Nr. 26. Piątek, dnia 2 Lutego 1934 roku. Cena 10 gr. Rok XXIX.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

NA MATKĘ BOSKĄ GROMNICZNĄ

Kto w drugim dniu lutego przekroczy progi świątyń naszych, tego źrenice rozraduje widok nieczęsto tam spotykany. Jakby zjawa świetlana zeszła z obłoków i gore. Gore płomieniami kroci świec, jaśnieje od nich każda twarz cały kościół skąpany w ich blasku. Każdy trzyma świecę zapaloną w dłoni i wgłębi ducha rozważa piękne święto gromnic.

Drżąc, pełgają i chwieją się maleńkie, migotliwe płomyki. Zasłuchane, rzekłbyś i rozradowane, że przez usta kapłana cały Kościół dziś ich chwałę śpiewa.

Płynie radosną falą śpiew i ukazuje zdumionym oczom ten pierwszy świt zorzany, kiedy na skinienie Stwórcy — zajaśniały na błękitach złote ognie gwiazd. Wyfrunęły z nieodgadnionych wyżyn i zabłysły pod sklepieniem niebios, jak gromnice boże...

...Jedna tylko z gwiazd orszaku zagasła, zastygła...

Była to ziemia.

Lecz na umarłą ziemię skinął Pan i targnęły nią wichry i fale, rozrywają skorupę martwoty. Z gleby czarnej, pod twórczą ręką Bożą, wyniknęły jasne, barwne, cudne i wonne, niezliczone legje kwiatów.

Uśmiechnęły się do słońca, pochyliły główki swoje przed gwiazdkami w ciche noce księżycowe i szepnęły do nich: „Piękniejsze będziemy!"

Wówczas na legje kwiatów legjony pszczółek posłał Pan, aby zebrały najstaranniej wszystko ,co najdelikatniejsze go, najmilszego zawarło w sobie serce kwiatu.

Uczyniły to i przelały w pachnące kruże wosku. I wtedy ręka ludzka tworzy poświęconą Bogu świecę woskową — gromnicę.

I zagasłe serce ziemi, w sercu kwiatu oczyszczone znów płonie, goreje jak gwiazda...

Bo to gwiazda żywa, gwiazda myśląca i zdolna do ukochania Boga — serce ludzkie.

Rozżarzyły się, lecz niebawem zgasły. I mrok czarny zamroczył ludzkość całą. Naówczas Wszechmocny a Litości wy Pan z przerosłej grzechami, czarnej gleby dusz ludzkich postanowił wybrać co najczystsze soki...

I posłał Kwiat Wybrany...

Kwiat ten cudny, Kwiat dziewiczy, zapuścił korzonki swoje w Nazarecie. Rósł, zakwitał coraz wspanialej. W Sercu swem oczyszczał zbrukane soki rodu ludzkiego i gromadził je. Aż z Jego Serca i korony wonnej wybrano je jak wosk przeczysty, pszczelny, wonny i przelano je wszystkie w tę Świecę przejasną, gromem Bóstwa zapaloną — w Człowieczeństwo Chrystusowe.

I w domu Marji Nazaretanki mile zapłonęła Panu ta najpierwsza Gromnica Ludzkości.

Potem zajaśniała w Betlejemie i świątyni jerozolimskiej.

Wziął ją w ramiona Symeon, starzec natchniony ,a weseląc się w duchu, mówił: „Teraz już Panie sługę swojego puścisz w pokoju"...

A po nim wszystkie pokolenia katolickiego ludu, umierając, biorą do ręki symbol Chrystusa — Gromnicę woskową, a do serca Jego Ciało. I jak Symeon odchodzą w pokoju, nie lekając się gromów Sądu Bożego.

R...

Matka Boska Gromniczna. Mal. Stachiewicz.

Wotum katolików francuskich

dla Matki Boskiej na Jasnej Górze.

Wspaniałe echo „Przyjacielskiej Wycieczki" Katolików Francuskich do Polski w sierpniu r. z.

Wycieczka katolików francuskich, która bawiła w Polsce w lecie 1933 roku przez dwa tygodnie, zwiedziła Górny Śląsk, Kraków, Zakopane, Częstochowę, Warszawę, Toruń, Gdynię i Poznań. Wycieczka znalazła bardzo sympatyczne przyjęcie w prasie polskiej i szczególnie gorący oddźwięk w prasie francuskiej. Pisma paryskie, jak: „La Croix", „L'Aube", „Journal", „Les Amities Catholiques Françaises" i prowincjonalne, jak: „Journal de Rouen", „Journal du Midi", „Courier de Pas - de - Calais", „Grand Illustre Catholique", „Les Amis de la Pologne", zamieściły szereg artykułów, omawiających pobyt Francuzów w Polsce. „Mamy oczy i serca wypełnione Polską", pisze jeden z dziennikarzy francuskich, streszczając swe wrażenia z Polski. Ale też Polska zgotowała Francuzom bardzo serdeczne i gorące przyjęcie. Poczynając od najwyższych dostojników Kościoła, władz państwowych i zarządów miast, a kończąc na szerokich masach ludu polskiego, witającego owacyjnie spotykaną wycieczkę francuską, wszyscy przyczynili się do wytworzenia prawdziwej łączności duchowej między nami a zaprzyjaźnionym narodem francuskim. Zawiązały się nici przyjaźni między przedstawicielami różnych stanów i zawodów, której następstwem jest ożywiona korespondencja i wymiana zdań odnośnie różnych kwestji.

Kulminacyjnym punktem pobytu wycieczki w Polsce było święto 15 sierpnia na Jasnej Górze, gdy po raz pierwszy pielgrzymka narodowo - francuska brała oficjalny udział w uroczystościach. Obecnie, za pośrednictwem p. Chłapowskiego, ambasadora polskiego w Paryżu, nadeszło do Polski wotum, ofiarowane przez uczestników wycieczki francuskiej, a mające być umieszczone w kaplicy Cudownego Obrazu na Jasnej Górze. Wotum artystyczne w srebrze wytłaczane, zawierające emblematy narodowe i religijne Polski i Francji, było wystawione przez tydzień ubiegły w oknie księgarni Gebethnera i Wolfa w Warszawie. Dziś zaś, w dniu 2 lutego r. b., specjalna delegacja przywiezie je do Częstochowy i wręczy Przewielebnemu O. Generałowi Przeździeckiemu dla zawieszenia w Kaplicy Cudownego Obrazu.

•

Od O. Dassonville T. J. otrzymujemy następujący list:

Oto garstka ludzi: 80 Francuzów obojga płci, uczestników „Przyjacielskiej Wycieczki", co chwila niknących z przed oczu wśród tłumu przechodniów... Czy zostanie po nich choć wspomnienie?

Jedyne w swoim rodzaju były te chwile wzruszeń i zespolenia serc...

Czy nieustanny przypływ i odpływ czasu nie zmyje ich z pamięci, jak fala zmywa ślad stopy dziecka z piasku nad brzegiem morza?

Bo życie usuwa w niepamięć, zaciera, przemienia, unicestwia wszystko.

Czy „Przyjacielska Wycieczka" Katolików Francuskich do Polski miała by być tylko wakacyjną rozrywką i niczem więcej.

— —

Przyjaciele! Bracia- Gospodarze nasi! Nie! Takiej myśli nawet nie dopuszczamy.

Historja szybko potoczyła się przez owe dzielące już nas pięć miesięcy; zaznaczyła się i wypadkami doniosłego znaczenia i oznakami wzajemnego zbliżenia ludów.

Przyrzekliśmy wam wierność i dotrzymaliśmy przyrzeczenia. Powiedzieliśmy wam tak: „naszem staraniem będzie, żeby Francja poznała was lepiej, teraz zwłaszcza gdyśmy poznali się tak dobrze". I zrobiliśmy jakośmy rzekli. I nie ustaniemy na tej drodze w pracy.

I więcej jeszcze: tyleśmy naopowiadali o was na wszystkie strony Francji, że mamy złudzenie, jakobyśmy na was zatrzymali bieg czasu; a opowiadając przeżywaliśmy na nowo nasze spotkania i nasze wspomnienia i ugruntowaliśmy je na zawsze w sercach naszych.

— —

Przeżywam owe wspomnienia. Pada właśnie śnieg, roztaczając krajobraz zimowy za oknami mego pokoju. Śnieg przykrywa ziemię jednolitą szatą, ułatwiając wyobraźni przeniesienie się na ziemię polską. Żyję znowu z wami, jak w owych dniach waszej wspaniałej gościnności.

Czy pamiętacie, jak czuliśmy się szczęśliwi z wzajemnego poznania, od tak dawna oczekiwanego?! o tem wszystkiem, cośmy mieli sobie do powiedzenia, z uczuciem krótkich chwil, wyznaczonych nam, z których ani jednej nie należało tracić?

Mówiliśmy wówczas, — a echo słów naszych odbija się teraz jeszcze z łamów tak życzliwie pomocnej dla naszej przyjaźni prasy polskiej, — mówiliśmy wówczas: „węzły naszej miłości chrześcijańskiej są najpewniejszą rękojmią przyjaźni obu naszych narodów, a gdym przekładał wam cele „Przyjacielskich Wycieczek", odpowiadaliście mi: „słowa wasze budzą w sercach polskich uczucie szczerej przyjaźni, opartej na najtrwalszym fundamencie, na fundamencie myśli religijnej".

Rozumieliśmy się dobrze.

— —

Posyłamy wam pamiątkę, która niech będzie jeszcze jednym dowodem naszej przyjaźni. Wiem, że przyjmiecie ją z wdzięcznem sercem.

Dzień 15 sierpnia w Częstochowie był szczytem, na którymy weszli w tryum-

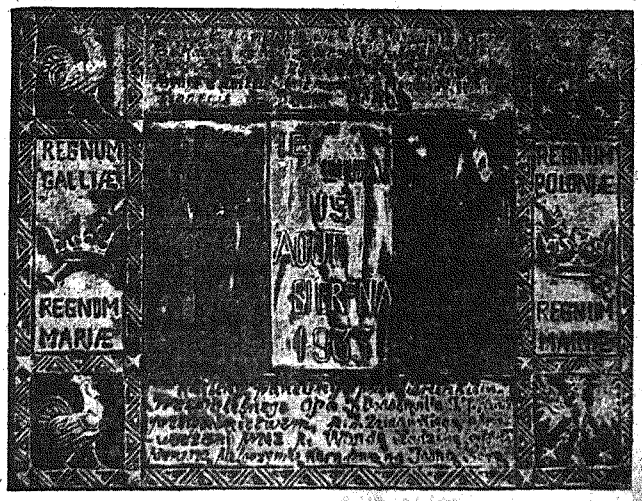

Wotum, ofiarowane dla cudownej kaplicy Jasnogórskiej przez uczestników pierwszej wycieczki katolików francuskich do Polski.

falnym pochodzie, utorowanym nam przez was. U stóp Matki Bożej i Jej Syna, naszej jedynej Matki i naszego jedynego Brata, zjednoczyliśmy się z waszym narodem jakby w jedną rodzinę...

To też w Częstochowie chcemy złożyć niezniszczalną pamiątkę naszej u was gościny i naszych braterskich uczuć dla narodu polskiego, tak umiłowanego przez Najświętszą Matkę Bożą.

Ilekroć znajdziecie się na Jasnej Górze, będziecie mogli ją oglądać zawieszoną — za łaskawem zezwoleniem Przewielebnego Ojca Generała — na ścianie waszej drogiej świątyni. Odrazu ją rozpoznacie po trzech barwach sztandaru francuskiego, niesionego w pochodach na czele naszej garstki, którąście tak gorąco oklaskiwali. Za waszym przykładem umieściliśmy koronę królewską na skroniach Matki Bożej: Królowa Polski jest przecież także Królową Francji; a Kogut Gallicki symbol naszego kraju, wdzięcznie piać będzie w stronę swego krewniaka, szlachetnego Orła Białego.

Napis jest wyryty w metalu w obu naszych językach; brzmi tak: „Pod kierownictwem Wiel. O. J. Dassonville i prezesurą p. I. Zamańskiego, „Przyjacielska Wycieczka" 80 Katolików Francuskich, oprowadzana przez panią Wandę Ładzinę, odbyła pierwszą pielgrzymkę francuską na Jasną Górę 15 sierpnia 1933".

Na tle biało-czerwono-niebieskiem uwypukla się tem wydatniej srebrna plakieta. Tak będzie żyć pamięć naszego pierwszego spotkania.

Ilekroć z poza srebrnej zasłony ołtarza ukaże się Wizerunek Częstochowskiej Madonny, dla której ślemy tę pamiątkę i prosimy by ją przyjąć raczyła, zawsze Ona mieć będzie przed oczyma ten skromny nasz srebrny sztandar o barwach Francji. Ona wspomni ów dzień, w którym klęczeliśmy zjednoczeni u Jej stóp, śląc ku niej wspólne nasze modły. I pomna tych modłów, błogosławić będzie Polskę i błogosławić będzie Francję.

J. Dassonville T. J.
kierownik I-szej Pielgrzymki Francuskiej do Częstochowy.

W sobotę, dnia 3 lutego r. b. jako w drugą rocznicę śmierci naszej najukochańszej córki i siostry

ś. † p.

MARJI KOŻŁOWSKIEJ

URZĘDNICZKI P. K. P.

zmarłej w Zakopanem odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele św. Jakóba o g. 8.15 rano, na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. Rodzice i rodzeństwo.

Religja a Konstytucja.

Pod tym tytułem na łamach „Kurjera Warszawskiego" znakomity publicysta ks. Zygmunt Choromański zamieszcza artykuł, który poniżej w całości przytaczamy.

Miał wielką słuszność Bolesław Koskowski, kiedy pisząc na tem miejscu o „tezach konstytucyjnych" przekształconych przez BB. w „ustawę", podkreślił, że w umysłach i sercach autorów tej ustawy konstytucyjnej względy historyczne, czy też wmyślenie się w istotę tradycji politycznych polskich nie grały widać żadnej roli.

Istotnie zerwano zupełnie z tradycją.

Nam tu chodzi o to, jak się przedstawiają postulaty katolickie, postulaty życia religijnego, które jest podstawą pomyślnego rozwoju Rzeczypospolitej, w uchwalonej przez Sejm „ustawie konstytucyjnej".

Zdawałoby się pozornie, że skoro artykuły od 109 do 118 i 120 Konstytucji z 1921 r., dotyczące wolności sumienia i wyznania, stanowiska Kościoła katolickiego i wreszcie nauki religji w nowym projekcie zachowują swoją moc — to opinja katolicka powinna być spokojna i zadowolona.

Tak by się zdawało.

A jednak...

* *

BB. dobrze wiedziało, jakie są postulaty katolickie w przedmiocie zmian Konstytucji, bo jeszcze 21 kwietnia 1931 r. obaj kardynałowie w imieniu Episkopatu Polski nadesłali pp. premjerowi Sławkowi, marszałkom Sejmu i Senatu i prezesom klubów parlamentarnych „Uwagi Episkopatu Polski w przedmiocie zmiany Konstytucji".

Episkopat Polski poruszył w tych uwagach najważniejsze postulaty.

Więc zaraz na wstępie Episkopat zwrócił uwagę na pominięcie w projekcie BB. wstępnej deklaracji Konstytucji z 1921 r.: „W Imię Boga Wszechmogącego, My, Naród Polski, dziękując Opatrzności za wyzwolenie..." — stwierdzając, że takie pominięcie jest nietylko zerwaniem z tradycją i przeszłością Polski, ale „zarazem nadaje późniejszym artykułom znaczenie, na które katolicy nie mogliby się zgodzić".

We wstępie tym bowiem chodziło nie o jakąś tradycyjną formułkę, ale podkreślenie wszechmocy Boga, a pominięcie Boga na wstępie Konstytucji według orzeczenia Episkopatu „nastręcza sposobność głoszenia błędnych zupełnie zapatrywań na etykę państwową, co musiałaby doprowadzić do walk o podstawę etyki i prawa w Państwie".

Co do art. 114 Konstytucji z 1921 r., który mówi o stanowisku Kościoła katolickiego, Episkopat proponował następujące brzmienie:

„Religja rzymsko-katolicka wszystkich obrządków, będąca religją przeważnej większości narodu, zajmuje w państwie naczelne stanowisko. Urzędowe nabożeństwa odbywają się w kościele katolickim.

Kościół rzymsko-katolicki wszystkich obrządków rządzi się własnemi prawami. Stosunek państwa do Kościoła określa układ ze Stolicą Apostolską, ratyfikowany przez Sejm.

Państwo przyznaje skutki cywilne małżeństwu, zawartemu według przepisów katolickiego prawa kanonicznego i uznaje, że właściwym sądem do orzekania w sprawach takiego węzła małżeńskiego jest sąd duchowny".

Wreszcie do art. 120 Episkopat uważał za konieczne dodać, że nauczyciele w szkole powszechnej winni być tego samego, co dzieci wyznania i skreślić wyrazy „utrzymywanym (zakładzie naukowym) w całości lub części przez państwo lub ciała samorządowe" — a to z tej przyczyny, że szkolnictwo całe, a zatem i prywatne powinno być jednolite, stąd także prywatne szkoły powinny mieć naukę religji.

Takie były postulaty katolickie w przedmiocie zmian Konstytucji, ogłoszone przez Episkopat jeszcze w 1931 r.

*

Projekty BB. ulegały różnym zmianom, były wycofywane, zamieniły się w „tezy" — a „tezy" przekształcono w ustawę.

I cóż się stało z postulatami zgłoszo-

CHOROBY PŁUCNE SĄ ULECZALNE

Gruźlica płuc, suchoty kaszel suchy, plucie, poty nocne, katar bronchityczny, zaflegmienie, krwotoki, plucie krwią, astma, rozedma płuc, kłucie w boku i t. p. cierpienia są uleczalne.

Przed użyciem

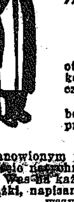

Po użyciu

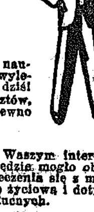

Tysiące wyleczonych

Żądajcie natychmiast mojej broszurki o

„NOWEJ SZTUCE ODŻYWIANIA"

która już wielu uratowała.

Zupełnie darmo

otrzymacie moją broszurkę, z której dowiecie się wiele rzeczy naukowych. Kto zatem chce się oswobodzić od cierpień, kto chce wyleczyć się gruntownie i zupełnie bezpiecznie, niech napisze jeszcze dziś!

Jeszcze raz zaznaczam, otrzymacie zupełnie darmo i bez kosztów, bez wszelkiego zobowiązania, moje rady, a lekarz wasz napewno przyzna rację tym uwagom o

UREGULOWANIU WASZEGO ODŻYWIANIA

ustanowionym przez pierwszorzędnych lekarzy i profesorów. Leży zatem w Waszym interesie, abyście natychmiast do mnie napisali, a potem moje tamtejsze zastępstwo, będzie mogło obsłużyć Was na każde żądanie. — Czerpcie naukę i wzmacniajcie Waszą chęć wyleczenia się z mojej książki, napisanej przez doświadczonego lekarza. Daje ona podniętę i pociechę życiową i dotyczy wszystkich tych, którzy się interesują nauką o leczeniu chorób płucnych.

PANNONIA APOTHEKE, BUDAPEST 72. POSTFACH 83. ABT. 532.

Tekst zmienionej Konstytucji Rzpltej Polskiej

IX.

Sądy.

49. Sądy wymierzają sprawiedliwość w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Przez wymiar sprawiedliwości sądy strzegą ładu życia zbiorowego i kształtują moralność społeczeństwa. Sędziowie są w sprawowaniu swego urzędu sędziowskiego niezawiśli. Orzeczenia sądowe nie mogą być zmienione ani uchylane przez inne organa władzy. Sądy nie mają prawa badać ważności aktów ustawodawczych, należycie ogłoszonych.

50. Sędziów mianuje Prezydent Rzeczypospolitej, jeżeli ustawy inaczej nie stanowią. Sędzia może być złożony z urzędu, zawieszony w urzędowaniu, przeniesiony na inne miejsce lub w stan spoczynku, wbrew swojej woli, jedynie mocą orzeczenia sądowego i tylko w przypadkach ustawą przewidzianych.

Zasada ta nie dotyczy przypadku, gdy przeniesienie sędziego na inne miejsce urzędowania lub w stan spoczynku jest wywołane zmianą w ordynacji sądów, postanowioną przez akt ustawodawczy. Prezesi sądów mogą być nawet poza reorganizacją przenoszeni do sądu wyższego na stanowiska sędziowskie.

51. Nikt nie może być pozbawiony sądu, któremu z prawa podlega, ani karany za czyn, przez prawo niezabroniony ani też zatrzymany bez nakazu sądu dłużej, niż 48 godzin. Sądy wyjątkowe są dopuszczalne tylko w przypadkach przewidzianych w ustawie. Ustawy przeprowadzą zasadę, iż od karnych orzeczeń władz administracyjnych zapadłych w pierwszej instancji, służyć będzie prawo odwołania się do sądu.

52. Powołuje się: a) Sąd Najwyższy do spraw sądowych: cywilnych i karnych, b) Najwyższy Trybunał Administracyjny do orzekania o legalności aktów administracyjnych, oraz c) Trybunał Kompetencyjny do rozstrzygania sporów o właściwość między sądami a innemi organami władzy.

Odrębną organizację sądów wojskowych ich właściwości, tok postępowania oraz prawa i obowiązki członków tych sądów określą Ustawy.

53. Do orzekania w sprawach ministrów senatorów i posłów pociągniętych do odpowiedzialności konstytucyjnej — powołuje się Trybunał Stanu, złożony z Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, jako przewodniczącego oraz 6-ciu sędziów, Sędziów Trybunału Stanu i ich zastępców powołuje na okres trzyletni Prezydent Rzeczypospolitej z pośród sędziów sądów powszechnych, przedstawionych w liczbie podwójnej w połowie przez Sejm, w połowie przez Senat, z równomiernem uwzględnieniem kandydatów każdej z Izb Ustawodawczych

X.

Administracja państwowa.

54. Administracja państwowa jest służbą publiczną. Jej organami są: a) administracja rządowa, b) samorząd terytorjalny, c) samorząd gospodarczy.

55. Dla celów administracji ogólnej, Państwo będzie podzielone pod względem terytorjalnym na obszary administracyjne, a mianowicie: województwa, powiaty oraz gminy miejskie i wiejskie.

Podział na województwa określi ustawa; podział województw na powiaty, a powiaty na gminy określą rozporządzenia Rady Ministrów. Gminy miejskie mogą, w warunkach oznaczonych ustawą, otrzymać w zakresie administracji ogólnej uprawnienia powiatu lub województwa grodzkiego.

56. Organizację administracji rządowej określa dekret Prezydenta Rzeczypospolitej.

57. Stosownie do podziału państwa na obszary administracyjne powołuje się do urzeczywistnienia zadań administracji państwowej w zakresie potrzeb miejscowych samorząd wojewódzki, powiatowy i gminny.

Nadzór nad działalnością samorządu sprawuje rząd przez swoje organa lub przez organa samorządu wyższego stopnia.

58. Dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego powołuje się samorząd gospodarczy, obejmujący Izby rolnicze, przemysłowo-handlowe, rzemieślnicze, pracy, wolnych zawodów oraz inne zrzeszenia publiczno-prawne.

Do rozważań zagadnień, dotyczących całokształtu życia gospodarczego, opinjowania o projektach ustaw gospodarczych, tudzież harmonizowania poczynań w poszczególnych gałęziach gospodarstwa narodowego — może być ustawą powołana Naczelna Izba Gospodarcza.

Nadzór nad działalnością samorządu gospodarczego sprawuje rząd przez powołane do tego organa.

XI.

Kontrola Państwowa.

59. Do kontroli pod względem finansowym gospodarki państwa oraz związków publiczno-prawnych, badania zamknięć rachunków państwa, przedstawiania Sejmowi corocznie wniosków o absolutorjum dla rządu — powołuje się Najwyższą Izbę Kontroli, opartą na zasadzie kolegjalności i niezawisłości członków jej kolegjum.

Najwyższa Izba Kontroli jest niezależna od Rządu. Prezydent Rzeczypospolitej mianuje i odwołuje Prezesa Najwyższej Izby Kontroli a na jego wniosek i z jego kontrasygnatą mianuje i odwołuje członków jej kolegjum.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli jest za sprawowanie swego urzędu odpowiedzialny według zasad ustalonych dla odpowiedzialności ministrów.

XII.

Stan zagrożenia Państwa.

60. W razie zagrożenia Państwa z zewnątrz, jak również w razie rozrachunków wewnętrznych lub rozległych knowań o charakterze zdrady stanu, zagrażających ustrojowi lub bezpieczeństwu Państwa albo bezpieczeństwu obywateli — Rada Ministrów za zezwoleniem Prezydenta Rzeczypospolitej zarządzi stan wyjątkowy na obszarze całego Państwa lub części zagrożonej.

Zarządzenie takie będzie przesłane do Sejmu w ciągu siedmiu dni od ogłoszenia. Jeżeli Sejm jest rozwiązany, zarządzenie o ogłoszeniu stanu wyjątkowego będzie złożone nowoobranemu Sejmowi na pierwszem posiedzeniu. Sejm może zażądać uchylenia zarządzenia. Wniosek taki nie może być głosowany na posiedzeniu podczas którego którego został zgłoszony. Jeżeli Senat wypowie się za uchwałą Sejmu — rząd niezwłocznie uchyli zarządzenie.

Ogłoszenie stanu wyjątkowego daje Rządowi prawo zawieszenia na czas trwania tego stanu swobód obywatelskich oraz możność korzystania z uprawnień szczególnych przewidzianych ustawą o stanie wyjątkowym.

61. W razie konieczności użycia sił zbrojnych do obrony Państwa, Prezydent Rzeczypospolitej zarządzi stan wojenny na obszarze całego Państwa lub jego części.

Podczas trwania stanu wojennego Prezydent Rzeczypospolitej ma prawo, bez upoważnienia Izb Ustawodawczych, wydawać dekrety w zakresie ustawodawstwa państwowego, z wyjątkiem zmiany Konstytucji przedłużyć kadencję Sejmu do czasu zawarcia pokoju oraz otwierać, odraczać i zamykać sesje Sejmu i Senatu w terminach dostosowanych do potrzeb obrony Państwa, jak również powoływać do rozstrzygania spraw wchodzących w zakres działania Izb Ustawodawczych, Sejm i Senat w zmniejszonym składzie, wyłonionym przez te Izby w głosowaniu stosunkowem.

W czasie trwania stanu wojennego Rząd korzysta z uprawnień, przewidzianych ustawą o stanie wyjątkowym a nadto z uprawnień szczegółowych, określo-

d. c. n.

Biały Tydzień
w firmie
JERZY CHOLEWICKI i S-ka
II Aleja 23
jest zawsze **okazją** do nabycia pierwszorzędnej jakości
towarów białych
po nadzwyczaj **niskich cenach.**
POLECAMY
nasze specjalne gatunki płócien:
„Czeskie" i „Roma"
w cenie zł. 22 gr. 75 za sztuczkę 17 metrową, oraz inne dobre gatunki od zł. 11 gr. 63 za sztuczkę.

nemi przez Episkopat Polski?

Ani jeden z postulatów katolickich w nowym tekście konstytucyjnym nie jest uwzględniony. Ba, więcej jeszcze, pominięto zupełnie wstępną deklarację: „W Imię Boga Wszechmogącego!"

Raz jeden w nowej ustawie wspomniano o Bogu: że na Prezydencie Rzeczypospolitej „spoczywa odpowiedzialność wobec Boga i historji za losy Państwa".

Kiedy w dawnym projekcie BB. ubocznie było nawet zaznaczone, że Prezydentem w Polsce będzie mógł być tylko katolik, artykuł bowiem 9-ty mówił, że przed przyjęciem urzędu Prezydent składa przysięgę „w kościele katedralnym w Warszawie lub innem mieście Rzeczypospolitej" w nowym tekście o przysiędze Prezydenta niema ani słowa, przysięga została przekreślona.

Postulaty Episkopatu co do stanowiska Kościoła w Państwie i szanowania religji też nie zostały uwzględnione — Kościół katolicki znów tylko ma posiadać naczelne stanowisko „wśród równouprawnionych wyznań", co przez niektóre czynniki miarodajne będzie uważane za „mozajkę wyznaniową".

Katolicy nie otrzymali żadnej gwarancji konstytucyjnej, że ich małżeństwa będą przez państwo zgodnie z prawem kanonicznem traktowane.

Taki to smutny los spotkał postulaty katolickie w projekcie konstytucyjnym, uchwalonym przez B. B.

*

A tymczasem w tych postulatach zgłoszonych przez Episkopat Polski, chodzi nietylko o wiekową tradycję Polski, ale o zabezpieczenie prawidłowego współżycia Państwa i Kościoła.

Chodzi o zabezpieczenie katolikom naturalnych praw w dziedzinie życia religijnego i kulturalnego.

Dotychczasowa praktyka stosowania Konstytucji w naszem życiu państwowem aż nadto dobrze przekonała wszystkich, że Konstytucja z 1921 r. nie gwarantowała Kościołowi takiego stanowiska w państwie, jakie zajmuje on w życiu narodu.

Obecnie przyjęty przez Sejm projekt BB. stan ten jeszcze pogarsza.

I dlatego opinja katolicka słusznie jest zaniepokojona. Zkolei projekt uchwalony w Sejmie znajdzie się w Senacie. Może więc jeszcze braki w ustawie uzupełnić.

I trzeba je uzupełnić koniecznie.

Nie chodzi tu o jakieś koncesje ze strony państwa, czy też przywileje dla katolików — chodzi tylko o proste uznanie tego, co Kościołowi z ustanowienia Bożego się należy.

Chodzi tu nietylko o interes Kościoła, lecz i państwa.

Państwo na odpowiedniem ustosunkowaniu się do Kościoła skorzystać tylko może.

Ks. Zygmunt Choromański.

TELEGRAMY

PRZYJĘCIE NA CZEŚĆ Gen. HALLERA.

Nowy Jork. — U znanej literatki i dziennikarki, miss Madeline Mason Manheim, odbyło się przyjęcie na cześć gen. Hallera, w którem wzięli m. in. udział: matka prezydenta Roosevelta, płk. House z małżonką, konsul gen. Marchlewski, admirał Bradley Fiska, szef operacji floty Stanów Zjednoczonych w czasie wojny światowej, oraz wiele innych wybitnych osobistości amerykańskich.

MANIFESTACJE ANTYSOWIECKIE W CHARBINIE.

Londyn. — Z Charbinu donoszą o gwałtownych manifestacjach antysowieckich, zorganizowanych przez miejscowe monarchistyczne koła emigracji rosyjskiej. Około 10.000 monarchistów zorganizowało pochód ze sztandarami carskiemi. Podczas pochodu manifestanci wznosili okrzyki: „Precz z bolszewizmem! Do więzienia z sowieckimi urzędnikami kolei wschodnio - chińskiej" itp. Manifestanci udali się przed gmach zarządu kolei wschodnio-chińskiej i zerwali z niego godła sow., które następnie spalono. Zaalarmowanej policji udało się z trudem wstrzymać tłum przed dalszemi wykroczeniami. Z pod gmachu administracji kolei udali się manifestanci przed konsulat sowiecki, gdzie przed zbudowanemi naprędce zasiekami z drutu kolczastego wstrzymał ich zaalarmowany oddział wojska.

Wywiad Witosa

Paryż. — „Temps" zamieszcza obszerny wywiad Wincentego Witosa, przebywającego obecnie stale zagranicą, udzielony ajencji rumuńskiej w „Südest" na temat aktu polsko-niemieckiego. W wywiadzie tym poruszając sprawę stosunków wzajemnych polsko-francuskich, Witos mówił, że naród polski nigdy nie zapomni o długach wdzięczności dla Francji, tak samo jak Francja winna stale mieć w pamięci interesy polskie łączące się zgodnie z interesami żywotnemi obu krajów. I to jest podstawą stałej niezniszczalnej współpracy i przyjaźni francusko - polskiej.

ANTYSEMICKA AGITACJA HITLEROWCÓW ZAGRANICĄ.

Berlin. — Berlińska prasa donosi, że propaganda antyżydowska uprawiana przez narodowych socjalistów zagranicą, może ostatnio pochwalić się szczególnie godnemi uwagi wynikami na terenie Anglji, gdzie opinja angielska wedle informacyj pism berlińskich, w dużej mierze ulega wpływom tej propagandy. Prasa berlińska zapewnia, że wojna przeciwko żydom w Anglji bynajmniej nie jest zakończona i dopiero nabiera coraz większego rozpędu.

Chrześcijańsko-społeczne dzienniki angielskie donoszą, iż w Austrji powstała nowa organizacja antyżydowska, której celem jest „zwalczanie żydostwa, oraz wpływów żydowskich wśród nieżydów".

ŚNIEŻYCA W JUGOSŁAWJI.

Belgrad. — Szalejące tu burze śnieżne spowodowały całkowite zastanowienie komunikacji kolejowej pomiędzy Zagrzebiem i Splitem. Również w Czarnogórze komunikacja kolejowa jest przerwana z powodu zawiei śnieżnych.

Gromnice można jeszcze tylko dziś kupić w fabryce świec H. Gosek III Aleja 60.

Zakończenie prac komisyjnych nad budżetem

Warszawa. — Sejmowa komisja budżetowa zakończyła obrady nad preliminarzem budżetowym na rok 1934—35.

Na wstępie przyjęto dodatkowo wnioski rządowe, wywołane przez zmianę uposażeń pracowników kolejowych oraz wniosek pos. Kawińskiego (BB) zwiększający w funduszu obrotowym reformy rolnej pozycję spłaty pożyczek o 200.000 zł. do sumy 4.933.000 zł. W ten sposób zakończono ostatecznie trzecie czytanie preliminarza.

Zabrał następnie głos referent generalny budżetu pos. Miedziński (BB), który streścił na wstępie optymistyczne poglądy referentów poszczególnych działów preliminarza oraz przedstawicieli rządu na sytuację gospodarczą i finansową. Gdyby jednak nawet te przewidywania sprawdziły się już w roku bieżącym, to tendencja obniżenia budżetu do minimalnej wysokości powinna pozostać na czas dłuższy.

Referent oświadcza się jako zwolennik budżetów nadzwyczajnych inwestycyjnych i zapowiada, że te sprawy zostaną ujęte w nowem prawie budżetowem, na którego stworzenie będzie czas niezwłocznie po ukończeniu prac nad Konstytucją i nad którem pracuje już ministerstwo skarbu.

Omawiając wyniki dyskusji pos. Miedziński polemizował z prof. Rybarskim w sprawie t. zw. etatyzmu, utrzymując, że rząd nie idzie ani po linji etatyzmu ani liberalizmu gospodarczego, tylko środkiem. Długi ustęp poświęcił polityce walutowej

CHCESZ przekonać się o swem szczęściu
Kup los do I-ej klasy w kolekturze
Kantor Wymiany i Loterji
J. WEKSLER
Częstochowa, I Aleja 6. P. K. O. 64891. Tel. 11-55.
gdzie padła największa wygrana 1.000.000 (miljon)
pamiętaj że ciągnienie I klasy jest **w dniach 16, 17, 19 i 20 lutego 1934 r**

A. Grzymała-Siedlecki.

O nowe zasoby dla umysłu

„Biesiada literacka" i „Kłosy", dwa tygodniki ilustrowane, które po raz pierwszy poznałem, gdy byłem dzieckiem, — „Biesiada" i „Kłosy", czy miałyście kiedy entuzjastyczniejszego odemnie czytelnika? — „Biesiada" przychodziła do nas „Kłosy" prenumerowano w sąsiedniej wsi, wymienialiśmy się niemi. W słotne jesienne i wiosenne dni były one moim światem zaczarowanym. Na półkach bibljoteczki piętrzyły się stare ich roczniki. Nie umiałem jeszcze czytać, a zaczytywałem się już ich — rycinami. Były w nich karty na pamięć mi wiadome, karty których bałem się otworzyć, naprzykład stronica z reprodukcją obrazu, przedstawiającego jak najęci przez Henryka III-go Valois zbiry czuhają na księcia Guise, by go podstępnie zamordować: widać ich ofiarę, jak się do nich zbliża przez dalsze komnaty Luwru jak podąża ku nim niebaczny, jak idzie, by zginąć — w panice przewracała się pośpiesznie kartę „B i e s i a d y", by nie doczekać się tego, że książę Guise dojdzie do nich do tych zbiorów — i w moich oczach będzie zamordowany. Ile razy potem, w latach późniejszych, w gimnazjum, czy na uniwersytecie studjowałem dzieje Francji Walezjuszów, zawsze widziałem je poprzez ten obraz. Ile razy dla potrzeb pracy literackiej sięgałem do wiadomości z nauki psychopatologji zawsze wszelki z tej dziedziny traktat przesłaniała mi pamiętna z „Biesiady" rycina przedstawiająca owego sławnego lekarza-filantropa który w ustawach wywalczył, by obłąkanych nie krępowano łańcuchami. Duży to był obraz, pełen dziękczynnie wyciągniętych ku lekarzowi rąk i oczu nieszczęśliwców. Ludzi historycznych i zdarzenia dziejowe zawsze mimowoli widzę w rysach, jakie im dawały ilustracje na kartach „Kłosów", czy „Biesiady".

I myślę że w dawniejszych „moich" latach, czasopisma były dla setek tysięcy ludzi taką samą instytucją wychowawczą. Zrazu same tylko obrazki i ich sugestja, potem, przy nabytym kunszcie alfabetu— czytanie. Nim dziecko poszło do szkoły na zorganizowaną naukę, już z domowych czasopism wynosiło nie obojętną sumę wiadomości z literatury, historji, geografji, nauk przyrodniczych. A od tej sumy wiadomości ważniejsze — jeszcze zamiłowanie do spraw umysłowych. Dziecko na czasopismach wychowane łatwiej i sprawniej uczyło się w szkołach.

Dla dzieci czasopismo było kształcącą zabawką, dla dorosłych nieustannem dopełnianiem zasobów wiedzy i kultury. W sposób popularny, dostępny dla wszystkich wprowadzało ich w bieg postępu nauk i cywilizacji, w nowe teorje i nowe idee. Ścierało z ich mózgów tę rdzę zastoju jaką na każdym z nas nieubłaganie osadza atmosfera życia powszedniego, kłopoty i walka o byt. Lubowano się wówczas w czasopismach, nie było tak skromnego domu, gdzieby poczta nie przynosiła choćby jednego tygodnika. Szanowano je oprawiano starannie, przechowywano. Czasopisma stanowiły podstawę bibliotek domowych

Tak było u nas tak jest do dziś dnia w zachodnich społeczeństwach. Zazdrość zbiera, gdy się śledzi tę nieprzeliczoną mnogość i różnodoność czasopism angielskich, amerykańskich, francuskich, niemieckich. Tygodniki, miesięczniki, kwartalniki. Czasopisma zawodowe, czasopisma fachowo-naukowe i setki czasopism dla wszystkich. Najróżnorodniejszego kalibru i szczebla. Jaka ich jest poczytność, niema potrzeby o wiadomość zwracać się do administracji, wystarczy rozejrzeć się w mnogości ogłoszeń, jakie w tych czasopismach zamieszczają tam firmy bankowe przemysłowe, kupieckie. Instytucje i przedsiębiorstwa nie skąpią na najwybredniejsze rysunki inseratowe, zakupuje się na jedno ogłoszenie całe karty in folio: do wodzi to, jak imponującą cyfrą abonentów rozporządza zagraniczne czasopismo tygodniowe lub miesięczne. Zmysł handlowy liczy też i na trwałość czasopisma. Gazeta jest jednodniowym objektem podaży intelektualnej, poza bibljotekami publicznemi nie widzi się zbiorów dzienników, natomiast tygodnik, czy miesięcznik pozostaje w domu abonenta zdobi stoły jego gabinetu przez dłuższy czas, jeśli nie stale, więc i większa szansa, że raz zamieszczone ogłoszenie wielokrotnie wpadnie w oko czytelnika.

Poczytność pisma nie stworzy całkowicie najruchliwsza przemyślność redaktora — stwarzają przedewszystkiem kultura zamiłowań umysłowych w warstwach czytelniczych. Sfery inteligentne we Francji, w Niemczech, czy w krajach anglosaskich rozumieją praktyczną wartość życiową czasopisma. Europejczyk rozumie i wie ile traci w swoim rozwoju, czyli w swojej sprawności życiowej, gdy się wyeliminuje z temperatury tego wirującego koliska ciągle powstających, rosnących i narastających zjawisk, które każdy zień nam przynosi. Oczywiście, że od finansisty nie wymaga się, by o astronomji wiedział tyle, ile o niej wie Einstejn, od inżyniera nie wymaga się dokładnych szczegółów o badaniach nad harmonami, a od lekarza wyspecjalizowania się w hypotezach o cywilizacji hetyckiej ale stare, doświadczone społeczeństwa europejskie zdają sobie sprawę, że bez ciągłego wczuwania się w sens nowych zdobyczy naukowych i w sens nowych dostępów do życia, bez ciągłego obcowania z dziedzinami ogólnokształcącemi nie dochodzi człowiek nawet w swojej specjalności do ostatecznych horyzontów — „Czemu pan zawdzięcza swoje wiekopomne zdobycze medyczne"? — zapytano raz jednego z największych chirurgów. — „Zawdzięczam może temu że codzień czytam kilka stronic Szekspira" — odpowiedział.

I to nie był paradoks.

Zainteresowanie się sprawami ogólnokształcącemi daje mózgowi odświeżenie, czyli daje nowy magazyn nowych sił dla pracy zawodowej. Europejczyk to doskonale rozumie i dlatego w Europie tak poczytną kategorją piśmiennictwa jest tygodnik, miesięcznik, kwartalnik, gdzie w lekkiej formie w dostępnym sposobie znajdzie wszystko, co pozwala mu mieć współżycie z pochodem myśli, formujących nasz dzień i nasze jutro.

Bez czasopism cywilizacja zeszłaby do stanu cywilizacji egipskiej: imponujące wyniki wiedzy i kultury u wtajemniczonych i najzupełniejsza niewiedza w całem społeczeństwie.

Dźwiękowy Kino-teatr „STYLOWY" P. Marji 27.
Dziś premiera rewelacyjnego filmu polskiej produkcji p. t.
WYROK ŻYCIA
W rolach głównych:
JADZIA ANDRZEJEWSKA, IRENA EICHLERÓWNA I BOLESŁAW DOMIECKI.
PORANEK! Tylko po jednem przedstawieniu w sobotę i niedzielę o godz. 12.30 w poł.
NIE BĘDZIESZ KURTYZANĄ
W roli głównej HENRI GARAT.
Wszystkie miejsca po 49 gr Loża 70 gr.

rządu, stając wyraźnie na stanowisku utrzymania kursu waluty. W związku z tem przedstawił statystykę kapitałów zagranicznych w naszem życiu gospodarczem. Udział ich wynosi w przemyśle naftowym 84 proc. kapitału akcyjnego, w górniczo-hutniczym 77 proc., w elektrowniach 75,4 proc., w elektrotechnicznym 47,4 proc., w chemicznym 41,5 proc., we włókienniczym 28 proc. Z tego kapitału francuskiego jest 25,8 proc., niemieckiego 25 proc., a amerykańskiego 21,3 proc., poza tem kapitały państw mniejszych z Belgją na czele. Ten kapitał powinien ulec wymianie w drodze zlikwidowania kapitałów spekulacyjnych, rabunkowych, nie liczących się z interesami kraju.

W zakończeniu referatu pos. Miedziński przedstawił cyfry ustawy skarbowej, które wynikły z uchwał komisji. Wynoszą one w dochodach 2.136.254.150 zł., w wydatkach 2.184.552.593 zł., deficyt zatem około 48 miljonów a razem ze 175 miljonami pożyczki wewnętrznej 223 miljony.

Po referacie zabrał głos prezes Klubu Narodowego, prof. Rybarski i odpowiadał w kwestji etatyzmu.

P. referent powiedział, że postawiłem alternatywę: albo brutalny etatyzm, albo skrajny liberalizm. Jakakolwiek skrajna doktryna nie może być nigdzie zrealizowana. Państwa w całości liberalnego jeszcze nigdy nie było, a tak samo państwa komunistycznego, któreby w jakiejś formie nie uznawało własności prywatnej. Chodziło o co innego. Wskazywałem na to, że rozgraniczenie roli państwa od roli życia gospodarczego nie jest w Polsce ściśle przeprowadzone. Rozumiem interwencjonizm ustawowy, który stwarza ramy dla gospodarki prywatnej, a występuję przeciw interwencjonizmowi administracyjnemu, gdzie życie gospodarcze zależy od swobodnego uznania władzy administracyjnej. Państwo może być tylko rozdzielcą kapitału nagromadzonego w społeczeństwie, natomiast samo nie powinno być czynnikiem kapitalizacji, prowadząc bezpośrednio działalność gospodarczą.

Następuje dysproporcja udziału czynnika publicznego w dochodzie społecznym wobec ogólnej pauperyzacji. Jestem przeciwnikiem bezpośredniego etatyzmu. Jeżeli chodzi o przedsiębiorstwa, mające znaczenie wojskowe, czy inne, rozumiem, że państwo bezpośrednio je prowadzi, ale to jest ofiara budżetowa państwa. Poza tem państwo nie powinno bezpośrednio prowadzić przedsiębiorstw. Czy p. referent uważa za prawidłowe to, co jest w przemyśle łódzkim z zakładem Scheiblera i Gromana? Usłyszę łatwą odpowiedź: Co było robić? Ale mnie chodzi nie o skutki, lecz o przyczyny. Największym błędem, było to, że w okresie wysokiej konjunktury finansowano wielką wytwórczość prywatną za pomocą kredytów państwowych. Następnie w zakresie monopoli mówiono o fabrykacji opakowań itp. Wartoby raz urządzić wystawę przemysłu publicznego w Polsce, byłaby to wystawa bardzo obfita w okazy.

Producent powinien wiedzieć, jaki jest jego zakres działania. Może być ingerencja państwa w pewnej dziedzinie, ale musi ona mieć ściśle zakreślone granice. Natomiast ten system, że raz wprowadza się przymus kartelowy, a potem się kartele rozwiązuje, nie jest prawidłowy. Jeżeli ktoś ma angażować kapitał, musi wiedzieć, w jakich warunkach będzie pracował. W tym kierunku polityka państwowa jest niewyjaśniona.

Przy końcu posiedzenia wywiązała się krótka dyskusja na temat wysokości wkładów w bankach i kasach oszczędności. Pos. Hołyński (BB) utrzymywał, że wkłady rosną, a cyfrowe ich zmniejszenie pochodzi z przerachowania wkładów dolarowych. Powołał się przytem na lwowskie kasy oszczędności.

Pos. Rymar (Kl. Nar.) odpowiedział na to, że przerachowania te instytucje jeszcze nie przeprowadziły. Gdyby go dokonano, to spadek wynosiłby paręset miljonów.

Pos. Rybarski stwierdził, że ogólna suma wkładów spadła w porównaniu z rokiem poprzednim o 4 miljony.

Ustawę skarbową uchwalono w myśl propozycji referenta.

Stambuł stolicą
Unji bałkańskiej.

Ankara. — Natychmiast po ratyfikowaniu paktu bałkańskiego stanie się Stambuł, dawniejsza nazwa Konstantynopola, stolicą Unji bałkańskiej. Stambuł ogłoszony będzie wolnem miastem, nad którem Turcja będzie sprawowała prawa suwerenności. Otrzyma on nową flagę, specjalne znaczki pocztowe i odrębną policję.

Bukareszt. — W środę przybył do portu w Konstancy turecki minister spraw zagranicznych Tewfik Ruchdi Bej, powitany przez przedstawiciela rumuńskiego urzędu zagranicznego, poczem wyjechał w dalszą drogę do Bukaresztu.

Po jednym dniu pobytu w stolicy Rumunji odjedzie on w towarzystwie min. Titulescu na konferencję bałkańską do Belgradu.

Groźne rozruchy
przeciw cudzoziemcom w Australji.

Sydney. — W zachodniej Australji wybuchły groźne rozruchy. Gdy w Kallgoorlie skazano pewnego mixera za zabicie cudzoziemca na śmierć, tysiączne rzesze wyległy na miasto, żądając przymusowego wysiedlania wszystkich cudzoziemców. Gdy władze odmówiły temu żądaniu, tłum zaczął demolować domy i sklepy należące do cudzoziemców..

Zburzono 5 hoteli i 13 sklepów, wyrzucając całkowicie urządzenie na ulicę i paląc wszystko. Zabito przytem jedną osobę. Zawezwana policja okazała się bezsilna wobec rozszalałego tłumu, który zajął tramwaje i wszystkie samochody w mieście, udając się do sąsiedniego miasta Bouldercity, by i tam dokonać zniszczenia.

Z Perth odkomenderowano silne oddziały żandarmerji dla przywrócenia spokoju. Przeszło 20 osób odprowadzono do aresztu. Wszystkie kopalnie w tej części kraju są nieczynne. Demonstracje tłumów zwracają się przeciw cudzoziemcom dlatego, że wynajmując się za tanie pieniądze do pracy, przyczyniają się do ogólnego obniżenia zarobków.

PODBIEGUNOWE MROZY W AMERYCE.

Nowy Jork. — Znaczna część Stanów Zjednoczonych objęta jest temperaturą polarną, przyczem z wielu miejscowości nadchodzą wiadomości o wypadkach śmierci, spowodowanych zamarznięciem.

Nad Nowym Jorkiem sroży się nawałnica śnieżna. Burze śnieżne panują w Waszyngtonie. Wichura powyrywała i zwaliła wiele drzew.

Katastrofa balonu do stratosfery
Sowieccy lotnicy zginęli.

Londyn. — Reuter donosi z Moskwy, że 3-ch lotników sowieckich, którzy startowali do stratosfery, znaleziono nieżywych w gondoli stratostatku.

Katastrofa wydarzyła się w pobliżu wsi Potiuszki na linji kolejowej Moskwa — Kazań.

Zdaje się, że gondola oderwała się od balonu i runęła na ziemię.

Moskwa. — Według nadeszłych tu wiadomości, oderwanie się gondoli od stratostatku nastąpiło około godz. 5-ej po poł. Poprzedziły je dwa silne wybuchy w balonie, poczem widziano spadającą gondolę. Przybyła na miejsce pomoc znalazła 3 trupy, z których jeden zniekształcony był do niepoznania. — Wszystkie instrumenty naukowe uległy zniszczeniu.

Wiadomość o katastrofie balonu stratosferycznego nadeszła na posiedzenie kongresu partji komunistycznej. Podana do wiadomości zebranych, wywołała silne wrażenie. Śmierć lotników uczczono przez powstanie. Rząd postanowił urządzić pogrzeb lotnikom na koszt państwa i pochować ich na Placu Czerwonym w Moskwie. W Moskwie ogłoszono żałobę.

HOŁD MŁODZIEŻY DLA P. PREZYDENTA W PRZEDDZIEŃ IMIENIN.

Warszawa. — W środę w przeddzień imienin P. Prezydenta R. P. Ignacego Mościckiego złożyła warszawska młodzież szkolna hołd Dostojnemu Solenizantowi. Delegacje ze wszystkich szkół powszechnych i średnich, zarówno męskich jak i żeńskich, zgromadziły się o godz. 11-ej rano na Starym Rynku.

Delegacje szkolne przybyły wraz z nauczycielami, przełożonymi oraz pocztami sztandarowemi. Młodzież przemaszerowała następnie na dziedziniec zamkowy, gdzie wyszedł do niej P. Prezydent R. P. w otoczeniu członków swego domu cywilnego i wojskowego.

Pana Prezydenta powitała orkiestra młodzieży odegraniem hymnu narodowego. Jeden z chłopców imieniem kolegów i koleżanek ze szkół średnich złożył życzenia imieninowe oraz wyrazy hołdu. Dwuch uczniów szkoły powszechnej wręczyło Panu Prezydentowi album pamiątkowe.

PREZYDENT R. P. W ZAKOPANEM.

Zakopane. — W związku z imieninami P. Prezydenta Mościckiego, odprawione zostanie w czwartek 1 b. m. w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo.

P. Prezydent przyjeżdża do Zakopanego w piątek 2 b. m. o godz. 8 m. 40 rano. Na dworcu zakopiańskim nastąpi powitanie Dostojnego Gościa przez przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, ludność góralską z orkiestrą, banderje góralskie z Kościeliska i Zakopanego, oraz członków organizacyj byłych wojskowych.

Z dworca odjedzie P. Prezydent do Kościelisk, gdzie obok sanatorjum wojskowego im. Marsz. Piłsudskiego specjalnie urządzony został dworek jako siedziba zimowa P. Prezydenta w Zakopanem.

W PONIEDZIAŁEK EKSPOSE MIN. BECKA NA KOMISJI SENACKIEJ

Warszawa. — Przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych, ks. Zdzisław Lubomirski, wyznaczył na poniedziałek 5 lutego o godz. 16.30 posiedzenie komisji, na której porządku obrad znajduje się ekspose ministra spraw zagranicznych.

POLSKO-NIEMIECKA UMOWA LOTNICZA WESZŁA W ŻYCIE.

Warszawa. — W środę wymieniono dokumenty ratyfikacyjne umowy o żegludze powietrznej, zawartej między Polską a Rzeszą Niemiecką jeszcze dnia 28 sierpnia 1929 r. Wymiany dokumentów dokonali ze strony Polski min. spraw zagranicznych Józef Beck, a ze strony Niemiec poseł niemiecki w Warszawie Hans Adolf von Moltke.

TRAGICZNY ZGON UCZONEGO W WARSZAWIE.

Warszawa. — W zakładzie badań biologicznych przy ul. Czapskiego L. 8 zasłabł nagle przy badaniu substancji chemicznych znany uczony dr. Stanisław Kuczkowski. Wezwany lekarz stwierdził śmierć.

Przypuszczalnie dr. Kuczkowski zatruł się substancjami, wydzielającemi się z materjałów chemicznych, które były przedmiotem jego badań.

Daladier zamierza złożyć wizytę
W BERLINIE?

Wiedeń. — Według doniesień prasy wiedeńskiej z Paryża, nowy premjer francuski Daladier nosi się z zamiarem kontynuowania rokowań z Niemcami.

W tym celu zamierza on w najbliższym czasie wyjechać do Berlina, aby zetknąć się osobiście z Hitlerem i omówić z nim obok kwestji rozbrojeniowej wszystkie inne aktualne sprawy pomiędzy Francją i Niemcami.

Paryż. — Cała prasa omawia utworzenie gabinetu Daladiera.

„Oeuvre" podkreśla, że nowy rząd nie jest gabinetem koncentracji republikańskiej. „Excelsior" zaznacza, że gabinet Daladiera winien być osądzony według swych czynów. Dzienniki socjalistyczne atakują nowy rząd i nie wróżą mu długiego żywota.

„Echo de Paris" wyraża zaniepokojenie z powodu objęcia teki spraw zagranicznych przez premjera, który uchodzi za zwolennika porozumienia z Hitlerem. Polityka ta może okazać się zgubną i przyśpieszyć Anschluss. Inne dzienniki prawicowe domagają się rozwiązania Izby i rozpisania nowych wyborów.

Dnia 3 stycznia, tj. w sobotę, w czwartą bolesną rocznicę śmierci ś. † p.
EDWARDA PUCKA
odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w katedrze św. Rodziny o godz. 9-ej rano.
O czem zawiadamiają krewnych i znajomych
Żona i dzieci.

ś. † p.
RYSZARD KUREK
Opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 31 stycznia 1934 r., przeżywszy lat 12.
Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. św. Augustyna 28 nastąpi dn. 2 lutego o g. 2 pp. do kościoła św. Barbary skąd po nabożeństwie żałobnem pogrzeb na cmentarzu św. Rocha. O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
300 Rodzice i rodzeństwo.

ZAPRZYSIĘŻENIE D-RA ŚWIEŻAWSKIEGO.

Warszawa. — Nowomianowany dyrektor kancelarji cywilnej dr. Stanisław Świeżawski złożył w dniu wczorajszym przysięgę służbową na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej. W związku z tą nominacją złożył p. Świeżawski do rąk marszałka Sejmu mandat poselski.

WŁÓKNIARZE ZAWIERCIA ŻĄDAJĄ 36-GODZINNEGO TYGODNIA PRACY.

Łódź. — Powróciła do Łodzi kierowniczka Związku włókniarzy ZZZ p. Kotlicka, która zwiedziła okoliczne ośrodki robotnicze, wchodzące w skład okręgu łódzkiego. M. in. p. Kotlicka brała udział w zebraniu włókienników w Zawierciu.

Na zebraniu tem obecni postanowili domagać się utrzymania 46-godzinnego tygodnia pracy, a nawet podjęcia kroków w kierunku ustanowienia 36-godzinnego tygodnia pracy, a to celem przyczynienia się do zmniejszenia bezrobocia.

Obecnie wystąpili równocześnie przeciw obniżeniu zasiłków chorobowych przy skróceniu okresu leczenia, oraz przeciw zwiększonym opłatom na rzecz Ubezpieczalni Społ. Z radością natomiast powitali nową ustawę emerytalną.

Jeden defraudował
z Kasy Chorych
a drugi kradł mu z kieszeni...

Kielce. — Aresztowany został urzędnik Kasy Chorych w Kielcach, Henryk Odelski.

Aresztowanie to pozostaje w związku z głośną w jesieni ub. roku aferą nadużyć popełnianych przez wyższego urzędnika Kasy Chorych, Antoniego Chudzickiego, który prowadząc agendy zakł. ubezp. pracowników umysł., popełnił nadużycia na sumę 30-kilku tysięcy złotych.

Śledztwo, prowadzone ciągle jeszcze w związku z aferą Chudzickiego, który przebywa w więzieniu kieleckiem, ujawniło, że Odelski, kolega biurowy Chudzickiego, dopuścił się w lecie ub. roku kradzieży 1.500 zł., którą to kwotę wyjął Chudzickiemu z kieszeni podczas libacji w restauracji.

Ujawnienie tego „gestu" rzuca charakterystyczne światło na aferę Chudzickiego, po wykryciu której zagadkowem było, gdzie Chudzicki w krótkim przeciągu czasu roztrwonił kilkadziesiąt tysięcy złotych. Odelskiego osadzono w więzieniu.

32 OSOBY CHORE NA DUR PLAMISTY.

Warszawa. — Według ostatnich doniesień liczba chorych na tytus plamisty w szpitalu św. Stanisława wynosi 32 osoby.

Poza tem na obserwacji znaduje się 16 gorączkujących chorych. Liczba chorych znów wzrosła o 2 z pośród będących na obserwacji Wypadków zgonu oprócz 3 zarejestrowanych nie było.

AMBITNY KANDYDAT POWIESIŁ SIĘ BO NIE ZOSTAŁ WÓJTEM.

Łódź. — We wsi Górki Janowskie pod Sieradzem powiesił się 32-letni Wł. Uznanek, właściciel 20-morgowego gospodarstwa. Okazało się, że Uznanek popełnił samobójstwo, ponieważ nie obrano go wójtem...

Od trzech lat prowadził we wsi kampanję wyborczą, trwoniąc pieniądze ze swymi poplecznikami, zapewniając sobie ich głosy. Gdy jednak nie został wybrany, popadł w rozpacz i postanowił rozstać się z życiem, które bez tej godności nie miało dla niego uroku.

Tańców: modnych, zwykłych, kompletami, osobiście, przystępnie, uczy szkoła baletm. K. KOSTECKIEGO ulica Waszyngtona № 6.
Zapisy na kursy I-II-III — codz. od 10 rano do 9 wiecz. w tych dniach rozpoczęcie.
UWAGA! Lekcje praktyczne: Wtorki, czwartki, soboty od 8-ej w niedzielę i święta od 6.30 wiecz.

Listy do Redakcji

W sprawie Pożyczki Narodowej.

Na podstawie częściowych informacji jakie napływają można stwierdzić, iż wyniki wpływów III i IV-ej raty Pożyczki Narodowej były gorsze w porównaniu z poprzedniemi wpływami, gdyż odsetek opiaszałych przy wpłacaniu IV-ej raty wzrósł na terenie powiatu częstochowskiego do 32.8 proc.

Wobec powyższego proszę Pana Redaktora o podjęcie wzmożonej i perjodycznej propagandy prasowej na łamach pisma ześrodkowiąc swe zamierzenia poruszania opieszałych subskrybentów na stwierdzeniu, że

1) szybkie wpłacenia zaległych rat oraz bieżącej V-ej raty Pożyczki Narodowej leży w interesie szerokich kół subskrybentów, którzy narażają się na utratę poprzednio wpłaconych rat, które przepadną w myśl podpisanej deklaracji na rzecz Skarbu Państwa,

2) że wpłacenie zaległych rat ułatwia Państwu przeprowadzenie planów związanych z naprawą sytuacji gospodarczej Państwa.

Komitet Obywatelski niezależnie od upomnień wysyłanych przez Urzędy Skarbowe ze swej strony podjął akcję przypomnienia zalegającym subskrybentów o obowiązku wpłacenia zaległych rat przez wysyłkę stosowanych pism i uruchomienie Straży Obywatelskiej na terenie m. Częstochowy zaś na terenie powiatu akcję propagandową podejmą Zarządy Gmin Wiejskich i Miejskich przez doręczanie upomnień Urzędów Skarbowych i Komitetu Obywatelskiego.

Przewodniczący Komitetu
Starosta K. Eustachiewicz.

Częstochowa, 30.I.1933 r.

Na święto Matki Boskiej Gromnicznej

Płoń symboliczna gromnico,
Niech w nas się światło rozniecl...
Boga Rodzico — Dziewico!
Prowadź do światła swe dzieci,
Niech ból, co lud Twój tak nęka,
W blaskach miłości utonie,
Niech błogosławi Twa ręka
Gromnicę, która zapłonie...
Niech w śmierci naszej godzinie
Za winy nasze i kary
Symbol światłości — jedynie
Dodą otuchy i wiary...
Prowadź do światła swe dzieci,
Boga Rodzico — Dziewico...
Niech wieczne światło nam świeci
Płoń symboliczna gromnico!

A. M.

KRONIKA

Częstochowa 2 Luty Piątek

Dziś — **M. B. Gromnicznej.**
Jutro — Błażeja bisk. i m.
Wschód słońca o godz. 7.20
Zachód „ „ 16.36

Kalendarzyk historyczny: Posłowie czescy zapraszają na tron Władysława Jagiełłę w roku 1421.

— **Święto Oczyszczenia Najśw. Marji Panny.** Na dzisiejszy piątek przypada uroczyste święto Oczyszczenia Najśw. Marji Panny. Uroczystość ta w Kościele przypomina trzy tajemnice wiary katolickiej: Oczyszczenie Marji według ustaw Starego Zakonu, Ofiarowanie Chrystusa, Jej Boskiego Syna, i słowa Anny oraz rzewne dziękczynienie Symeona.

Obchodzone w dniu 2 lutego święto powszechnie dniem Matki Boskiej Gromnicznej zwane, jest jednem ze świąt najdawniejszych i pierwszem z uroczystych ku czci Marji Panny. Świece święcone w tym dniu mają przypominać wiernym, że Jezus Chrystus jest światłością świata, że z radością spotykać Go powinniśmy. Świece te lud nazywa gromnicami od gromu czyli piorunu, gdyż je zapala podczas piorunów i grzmotów. Według praktyki chrześcijańskiej gromnice przechowywane są też w domach dla konających.

We wszystkich świątyniach miejscowych odprawione zostaną w piątek uroczyste nabożeństwa w porządku zwykłym z zachowaniem ceremonjału poświęcenia gromnic.

— **Pielgrzymka warszawska do Częstochowy.** Katolicki Związek Polek w Warszawie organizuje na dzień Matki Boskiej Gromnicznej pielgrzymkę do Częstochowy ogrzanym autokarem luksusowym. Wyjazd 1 lutego o godz. 14-ej. Powrót 2 lutego o godz. 10-ej wieczorem.

— **Od Redakcji.** Z powodu przypadającego na dzisiejszy piątek uroczystego święta Oczyszczenia Najśw. Marji Panny, następny numer naszego pisma ukaże się w sobotę o zwykłej porze.

Dzisiejszy, ilustrowany numer „Gońca Częstochowskiego" zawiera 8 stronic druku i kosztuje tylko 10 groszy.

Uroczyste nabożeństwo

na Jasnej Górze w dniu imienin P. Prezydenta Rzplitej.

W dzisiejszy czwartek o godz. 10-ej rano w Bazylice Jasnogórskiej z okazji imienin P. Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego odbyło się uroczyste nabożeństwo, które odprawił J. E. Ks. Biskup dr. T. Kubina w asyście licznego duchowieństwa świeckiego.

W nabożeństwie wzięły udział władze wojskowe i samorządowe, delegacje wielu organizacyj ze sztandarami oraz liczne rzesze miejscowego społeczeństwa. Po skończonem nabożeństwie odśpiewano „Boże coś Polskę".

W tej samej intencji uroczyste nabożeństwo odbyło się o godz. 10-ej r. w Kadetrze. W nabożeństwie tem odprawionem przez ks. prałata M. Nassalskiego wzięła gremjalny udział młodzież szkolna ze sztandarami wszystkich miejscowych szkół z nauczycielstwem na czele.

Domy w mieście udekorowane były flagami o barwach państwowych.

Z życia Sodalicji Marjańskiej.

Na miesiąc luty r. b. ustalono w dziedzinie praktyk religijnych i konferencyj organizacyjnych następujący program:

W pierwszy piątek m-ca dn. 2 o godz. 8-ej rano Msza św. ze wspólną Komunją św. poprzedzona- „Drogą Krzyżową" o godz. 7,30. Tegoż dnia o godz. 16— towarzyskie zebranie.

Dnia 4 bm. w pierwszą niedzielę m-ca adoracja Przenajśw. Sakramentu w kościele św. Jakóba od godz. 12 do 19, tegoż dnia o godz. 15— ogólne zebranie pp. Nauczycielek, a o godz. 16 zebranie pp. pracujących w Rzemiośle i Handlu. Dnia 7 godzina 17 — ogólne zebranie pp. Mężatek, poprzedzone Konsultą o godz. 16-ej.

Dnia 11 bm. o godz. 15 — ogólne zebranie Panien, a o godz. 16.30 zebranie pp. Rękodzielniczek.

Dnia 11, 12 i 13 — uroczyste 40-godzinne nabożeństwo w którym biorą udział wszystkie Sodalicje Marj.

Dnia 16 o godz. 17 Konferencja Wydziału Sod. Marj. Męskich poprzedzone wstępnym zebraniem dn. 12 o godz. 20,

Dnia 18 o godz. 15 — ogólne zebranie Sod. Miejskiej Męskiej, a o godz. 16,30 zebranie Sod. Intel. Męskiej na którem sodalis Z. Glice wypowie referat „O chrześciańskiem Małżeństwie".

Dnia 25 o godz. 8 uroczysta Msza św. śpiewana ze wspólną Komunją św. w kaplicy Arcybr. Różańcowego. Tegoż dnia o godz. 15,30 ogólne zebranie sekcji Wiedzy Religijnej, a o godz. 16.30 zebranie sekcji Eucharystycznej.

— **Zabawa taneczna w Stow. Kupców Polskich.** W sobotę, dnia 3 b. m., o godz. 9-ej wiecz. w siedzibie własnej Stowarzyszenia przy ul. Najśw. Marji Panny 46 odbędzie się staraniem Sekcji średniego kupiectwa Stow. Kupców Polskich zabawa taneczna dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości. Wejście zł. 0,99 od osoby. Sala udekorowana. Niewątpliwie zabawa zgromadzi wszystkich członków Stow. i Sekcyj i cieszyć się będzie powodzeniem.

Hołd Katolickiej Francji

dla Najświętszej Maryi Panny w Cudownej Kaplicy na Jasnej Górze w dniu 2-go lutego.

Jak już podajemy w obszerniejszym artykule na pierwszej stronicy, w dniu dzisiejszym o godz. 11.30 przed południem specjalna delegacja wraz z przedstawicielem Ambasady francuskiej, rezydującej w Warszawie, złoży uroczyście srebrne emaljowane wotum w ręce przełożonego OO. Paulinów dla Królowej Korony Polskiej. Przy tej okazji odczytane będą dwa b. ozdobnie wykonane dokumenty przez studentów Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie, jeden w języku francuskim, który przesłany będzie do Francji, drugi w języku polskim, przeznaczony dla archiwum Jasnej Góry.

Po Mszy św., odprawionej przez Generała Zakonu O. O. Paulinów- O. Piusa Przeździeckiego na intencję Francji i Polski, zaproszeni specjalnemi biletami goście w sali Różańcowej (dawnym Refektarzu z czasów Kordeckiego) wysłuchają sprawozdanie, wygłoszone przez p. Wandę Ładzinę, w którem opowie ciekawe szczegóły z pobytu zeszłorocznej pielgrzymki francuskiej na Jasnej Górze w dniu 15 sierpnia. rb

Delegacja zbiorowa z Warszawy i innych miast, składająca się z kilkunastu osób, przybyła do Częstochowy wczoraj wieczorem i zamieszkała w nowym domu pątniczym pod Jasną Górą.

Z walnego zebrania

Tow. Przyjaciół Astron. Oddziału Częstochowskiego.

W ub. środę w lokalu I Państw. Gimnazjum odbyło się w drugim terminie zwyczajne walne zebranie członków T-wa Przyjaciół Astronomji. Po zagajeniu zebrania przez prezesa T-wa dyr. W. Płodowskiego, wybrano jednogłośnie p. R. Jarmułowicza na przewodniczącego zebrania, prof. A. Nofera na sekretarza.

Następnie w zastępstwie sekretarza prof. S. Słobodzian złożył sprawozdanie z działalności Oddziału Częstochowskiego za rok 1933.

W dalszym ciągu zostało odczytane sprawozdanie finansowe Komisji rewizyjnej, podpisane przez pp. L. Nieprzeckiego, A. Nofera i O. M. Paszkiewicza, proponujące udzielenie absolutorjum za rok 1933. Udzielenie absolutorjum, zaproponowane walnemu zebraniu przez Komisję rew., zostało jednomyślnie uchwalone. Po odczytaniu imiennej listy członków oddz. Częstochowskiego PTPA która została niezmienioną (ubyło dwuch, przybyło dwuch) przystępiono do wyboru nowego Zarządu. Wybrani zostali przez aklamację: prezes — dyr. W. Płodowski, wiceprezes: prof. J. Augulewicz, sekretarz— ks. B. Metler, skarbnik — J. Szlezherowa. Członkami Zarządu: F. Godzik i St. Słobodzian. — Do Komisji rewizyjnej weszli: dyr, J. Borucki, prof. A. Nofer, O. Gen. Pius Przeździecki.

Na zakończenie zebrania przewodniczący zwrócił się do zebranych z apelem, aby zjednywali nowych członków, tak mało rozpowszechnionej a pożytecznej placówce na terenie Polski.

— **Z teatru Kameralnego.** Dziś, w czwartek, „Zalotnicy niebiescy". Początek o godz. 8-ej wiecz.

W piątek na przedstawieniu popołudniowem po raz ostatni „Stefek", świetna komedja Devala. Początek o godz. 3-ej m. 30 i 5-ej m. 45. Wieczorem teatr nieczynny z powodu próby generalnej komedji Wł. Perzyńskiego „Aszantka". — Premjera w sobotę.

— **Zebranie towarzyskie „herbatka-bridge" L. O. P. P. w Kasynie Oficerskiem.** Dnia 6 lutego o godz. 20-ej Komitet Powiatowy L. O. P. P. łącznie z Kołem Pań Rodziny Szkoły Obrony Przeciwlotniczej urządza zebranie towarzyskie „herbatka-bridge" w salonach Kasyna Oficerskiego 27 p. p. (Aleja Wolności 44, wejście od ul. Biegańskiego).

Doniosły cel, piękna sala, doborowy zespół orkiestry jazbandowej, obfity bufet we własnym zakresie niewątpliwie zgromadzi elitę towarzystwa częstochowskiego.

Zaproszenia można otrzymać u Pań Gospodyń. Informacji udziela biuro Komitetu Powiatowego L. O. P. P., Aleja Wolności nr. 14, tel. 11-48.

— **Doroczna reduta Straży Ogniowej.** Już tylko dwa dni dzielą nas od wielkiej dorocznej reduty strażackiej, która, jak zawsze, stanowić będzie punkt kulminacyjny karnawału. Przygotowania organizacyjne i dekoracyjne są już na ukończeniu, również słyszeć się daje o przygotowaniach kostjumowych ze strony uczestników, a zwłaszcza uczestniczek reduty, które zainteresowane są konkursem najpiękniejszych kostjumów damskich. Poza konkursem zapowiedzianych jest wielu innych, pomysłowych atrakcyj. Przygrywać będą 3 orkiestry. Wejście za zaproszeniami. Początek o godz. 10-ej wiecz.

Reduta Straży jest dziś najaktualniejszym tematem rozmów i zapowiada się jako najświetniejszy bal sezonu.

— **Powtórzenie „Szopki Polskiej" Szkoły Ćwiczeń w Seminarjum.** Dziś, w piątek, w lokalu państw. Seminarjum Naucz. Męsk. przy ul. Jasnogórskiej 64 powtórzone zostaną piękne jasełka w 4-ch aktach Or-Ota ze śpiewami i tańcami: „Szopka Polska", które w wykonaniu 60-ciu uczniów Szkoły Ćwiczeń cieszyły się wielkiem powodzeniem w dn. 21 ub. m. Przy zniżonych cenach wejścia (do 50 gr.) niezawodnie sala Seminarjum wypełni się po brzegi zwłaszcza dziatwą i młodzieżą. Początek przedstawienia o godz. 5-ej po poł.

Apel do czytelników

w imieniu roznosicieli „Gońca Częstochowskiego".

Pomimo kilkakrotnych notatek na tem miejscu z naszej strony, jak i wprost wzruszających apelów ze strony roznosicieli „Gońca Częstochowskiego" liczni czytelnicy nadal zalegają roznosicielom w opłatach za dostarczone pisma.

Są to zaległości zazwyczaj drobne, które przy dobrej woli mogłyby być uregulowane przez każdego z osobna czytelnika, w sumie jednak stanowią dla roznosicieli kwotę poważną i całkowicie uniemożliwiają im dalszą uczciwą pracę dla utrzymania swych rodzin, w większości wypadków bezrobotnych i pogrążonych w niedostatku.

W imieniu więc pokrzywdzonych i doprowadzonych wręcz do rozpaczy biednych roznosicieli gazet apelujemy ponownie do uczuć ludzkich tych czytelników, którzy dotychczas zalegają z opłatami za dostarczane pisma, aby w zrozumieniu sytuacji swoich dostawców pism uiścili im możliwie jak najrychlej należności. Inaczej pozbawią obarczonych rodzinami, ciężko pracujących ludzi możliwości pracy i źródła skromnego zarobku.

— **„Bal strzelczyń" w sali Rady Miejskiej.** W sobotę, dn. 3 b. m., w sali Rady Miejskiej odbędzie się „bal strzelczyń", urządzony przez żeński oddział Zw. Strze

Ogłoszenie

Organizacja „Legjonu Młodych" na terenie Częstochowskim w swoim tygodniku „Dziś i Jutro" wypowiedziała otwartą walkę Kościołowi Katolickiemu i prowadzi ją od dłuższego już czasu tak bezwzględnie i systematycznie, że kierunek tej organizacji i pisma wrogi dla Kościoła nikomu już nie może być wątpliwym.

Wobec tego Duchowieństwo i wierni powinni wyciągnąć odpowiednie konsekwencje i uważać „Legjon Młodych" jego członków i protektorów za zdeklarowanych wrogów Kościoła, a tygodnik „Dziś i Jutro" za pismo antykościelne.

KURJA BISKUPIA.

SZCZYT TECHNIKI!
FENOMENALNE NAPIĘCIE!
NIEBYWAŁY TEMAT!
oto walory filmu
TESTAMENT D-RA MABUZE
Prasa wszelkich odcieni ocenia go jednogłośnie jako największą sensację świata
Już dziś w kinie „EDEN" Aleja 12.
UWAGA: W piątek, sobotę, i niedzielę o godz. 12.30 w południe
ARJANA Ceny południowe

Kino „LUNA"

Od piątku 2-go lutego

dawno oczekiwana wielka premjera, według opery Aubera „Fra Diarolo"

p. t.

BRAT DJABŁA

w rolach tytułowych

Dennis King — niezapomniany **„Król żebraków"** najsłynniejszy baryton świata

oraz **Flip i Flap.**

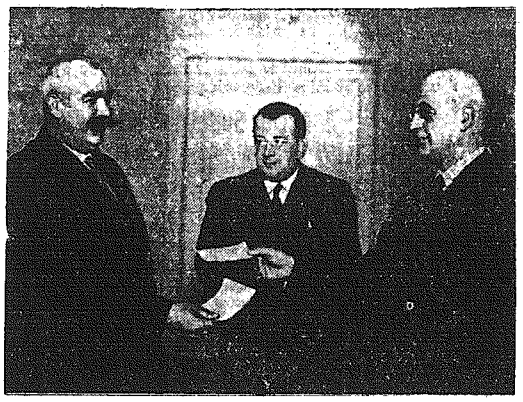

Nowy mlijoner

P. Wincenty C. z Częstochowy odbiera od naczelnego dyrektora Loterji Państwowej czek na ćwierć miljona, wygrany na ćwiartkę losu pod czas ostatniego ciągnienia. Po uśmiechu czytelnik odgadnie, który na fotografji jest wybrańcem losu.

leckiego. Wśród wielu miłych atrakcyj w programie balu znajduje się barwny kotyljon. Przygrywać będzie doborowa orkiestra, bufet własny. Wejście za zaproszeniami. Początek o godz. 8-ej wiecz.

Niewątpliwie atrakcyjny ten bal zgromadzi nader liczne grono gości.

Z posiedzenia Rady Przybocznej

Subsydjum dla M. K. A. Nabycie gmachu teatru. Chodniki przy ul. Śląskiej.

W ub. środę Rada Przyboczna na posiedzeniu swem w Magistracie po wysłuchaniu specjalnie wyłonionej komisji postanowiła udzielić przedsiębiorstwu miejskiej komunikacji autobusowej subsydjum na przeciąg 6 miesięcy w postaci zwrotu kosztów za wodę, światło i garaż w ogólnej sumie zł. 740 miesięcznie. Subsydjum to posiadać ma charakter doraźnej pomocy i nie wpływać na osłabienie uprawnień miasta, zawartych w umowie z przedsiębiorstwem. Prócz tego M.K.A. zobowiązała się od dn. 1-go lutego rb. uruchomić dodatkowe dwa autobusy w śródmieściu na przestrzeni Nowy Rynek — Parki miejskie, które kursować będą co 10-minut.

Rada wypowiedziała się również jednogłośnie za nabyciem gmachu teatru od K. K. O. za sumę 400 tys. zł, których spłata rozłożona będzie na przeciąg lat 20.

Następnie po wysłuchaniu referatu naczelnika miejskiego wydziału technicznego. Rada wyraziła swą zgodę na ułożenie chodników przy ul. Śląskiej.

— **Kurs dolara.** Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5,52.

— **Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 1 na 2 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

W nocy z dnia 2 na 3 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicza — Nowy Rynek Nr. 6, p. Bujakowskiego — Aleja Wolności 37

Wielki mag-hypnotyzer z Rynku Wieluńskiego.

Przed tygodniem uśpił kobietę i dotychczas nie może jej obudzić.

W spokojnym dotąd domu rodziny pp. G. przy ul. św. Rocha 109 zdarzył się w ub. tygodniu niesamowity wprost wypadek, którego następstw narazie przynajmniej, nie da się przewidzieć. Oto starszy wiekiem mężczyzna, niejaki Henryk Z. zamieszkały na Rynku Wieluńskim, cały wolny od zajęć czas poświęcał na urządzanie seansów spirytystycznych, do których zdradzał specjalne zamiłowanie i zdolności.

Ostatnio p. Z., jako dobry znajomy rodziny G., dość często przebywał w ich domu, urządzając tam swoje sztuczki hypnotyzerskie. Tego jednak co się stało w ub. piątek, nie mógł przewidzieć nawet sam „wielki mag". Oto ni mniej ni więcej tylko zahypnotyzował on 24-letnią mężatkę, matkę dwojga dzieci 24-letnią Józefę G. z takim wynikiem, że w końcu nie mógł, czy też nie umiał jej obudzić z głębokiego snu. Od kilku więc dni ofiara domorosłego hypnotyzera pogrążona jest we śnie jakby kataleptycznym, a domownicy ani też wezwani lekarze nie mogą jej dobudzić. Miejscowi lekarze, do których zwrócono się o pomoc, orzekli, iż należy śpiącą przewieźć do zakładu psychjatrycznego.

Niewinna ta napozór, lecz w skutkach fatalna „zabawa z usupianiem", wzbudziła w kolicy Parkitki i dzielnicy podjasnogórskiej wielką sensację.

Jak się dowiadujemy, p. Henryk Z. usiłował z ofiary swej uczynić medjum, które miało mu wskazać ukryty rzekomo skarb na Zielonej Górze.

Policja prowadzi dochodzenie, jednocześnie mąż ofiary hypnotyzera skierował sprawę do prokuratora.

— **Epidemja tyfusu na Zawodziu.** W ostatnich dniach na Zawodziu zanotowano dość znaczną ilość wypadków tyfusu brzusznego, który przerzucił się już i na ul. Warszawską. W związku z tem zamknięte zostało przedszkole na Zawodziu. Do szerzenia epidemji przyczyniają się w dużej mierze sami mieszkańcy tej dzielnicy, którzy, nie licząc się z konsekwencjami, czerpią wodę do picia z Kucelinki, do której spływają wszelkiego rodzaju nieczystości.

— **Zamiast zapłaty.** Zygała Weronika ze wsi Jedlno zameldowała policji, że Wrońska Antonina (św. Barbary nr. 32) przed kilku tygodniami wzięła od niej masło, za które później miała zapłacić 3 zł. 90 gr. Zygała upominała się już kilka razy, jednak bezskutecznie, wreszcie w dniu wczorajszym Wrońska poszkodowaną pobiła i wytrąciła jej z ręki koszyk z jajkami, które się potłukły, czyniąc jej szkodę na 3 złote.

— **Czyje klucze?** W II Komisarjacie p. P. są do odebrania zagubione cztery klucze.

Kronika sportowa

Rozdanie nagród zwycięzcom w konkursie łyżwiarskim z dn. 28 ub. m. nastąpi w Sekretarjacie SMP przy ul. III Aleja 64 w piątek 2 b. m od godz. 1 do 3 po poł.

*

Maskarada lodowa w parku Staszyca. Niebywałą atrakcją dla miłośników sportu łyżwiarskiego będzie niewątpliwie zapowiedziana na 2 i 4 lutego maskarada na malowniczym terenie ślizgawki w Parku Staszyca. Interesująca ta impreza, nie widziana dotychczas na gruncie naszego miasta, winna wzbudzić zainteresowanie naszych sportowców, którzy przeistoczywszy się w oryginalne postacie karnawałowe niewątpliwie zaludnią po brzegi kotlinkę lodową.

Bardzo ciekawą i malowniczą atrakcją w tej zabawie będą stanowiły t. z. robaczki świętojańskie, ognie sztuczne, tańce, korowody i inne. Prócz tego za najlepiej pomyślane przebranie, jazdę figurową i parami przewidziane są nagrody,

Wejście do parku Staszyca gr. 25. Początek o godz. 16-ej. Bilety sezonowe nie ważne. Zysk jest przeznaczony na Towarzystwo Ogródków Działkowych w Częstochowie.

Ostatnie wiadomości

DEMONSTRACJE W DZIELNICY ŻYDOWSKIEJ WARSZAWY.

Warszawa, 1.2. — Z inicjatywy „Bundu" proklamowany był w dzielnicach żydowskich strajk we wszystkich niemal warsztatach i pracowniach na znak protestu przeciwko nowej ustawie o scaleniu ubezpieczeń społecznych. Z powodu strajku nie wyszły pisma żargonowe. Bezczynne masy pracowników wyległy na ulice i pod wodzą agitatorów usiłowały demonstrować w różnych punktach dzielnicy żydowskiej. Oddziały policyjne, mając do rozporządzenia samochody-siekawki, szybko rozpraszały demonstrantów. Zatrzymano około 100 osób.

Zaostrzenie stosunków

MIĘDZY AUSTRJĄ i NIEMCAMI.

Wiedeń, 1.2. — W dniu, w którym Austrja z wielką niecierpliwością oczekiwała mowy Hitlera, mającej, jak się spodziewano, dać odpowiedź na notę austrjacką, dnia 18 b. m. zorganizowali tutejsi hitlerowcy we wszystkich częściach kraju tak liczne i trwałe akty gwałtu, że wywołały wśród ludności istotny popłoch. Zmusiło to z jednej strony wicekanclerza Feya do ogłoszenia komunikatu uspokajającego, a z drugiej strony widział się kanclerz Dollfuss zniewolony drogą radjową zapowiedzieć znowu, że na teror hitlerowski rząd odpowie terorem ze swej strony i że nie spocznie, dopóki nie wypleni zła. Jak wyglądała sytuacja głównie na pograniczu tyrolsko-niemieckiem, dowodzi odruchowa mobilizacja ludności Tyrolu, przyzwyczajonej bronić się samodzielnie przeciwko niebezpieczeństwu. W tej atmosferze podziałała mowa Hitlera, zwłaszcza ustęp, dotyczący Austrji, jako prowokacja, co znalazło swój wyraz w ocenie mowy kanclerza niemieckiego przez całą prasę austrjacką.

Stosunki między Austrją i Niemcami zaogniły się gwałtownie.

STRAJK WĘGLOWY.

Praga, 1.2. — W północno czeskiem zagłębiu węglowem rozszerza się strajk górników pod ziemią. Strajkuje obecnie pięć kopalni.

Warszawa, d. 27.I.34.

Zaświadczam, że firma przewozowa „Aleksy Löwenhoff" Częstochowa, Handlowa 12, tel 24-28 wykonała przeprowadzkę moich mebli z Częstochowy do mieszkania w Warszawie ku memu zupełnemu zadowoleniu.

M. Dąbkowski, generał.

Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Częstochowie w myśl § 18 statutu podaje do wiadomości PP. Członkom, że w niedzielę, dnia 18 lutego 1934 r. o godzinie 16-ej w siedzibie własnej przy ul. N. Marji Panny nr. 46 odbędzie się

ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie zebrania i wybór prezydjum,
2) Odczytanie protokułu z poprzedniego walnego zebrania..
3) Sprawozdanie Zarządu Stowarzyszenia,
4) Sprawozdanie Szkoły Handlowej Stowarzyszenia,
5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
6) Przyjęcie sprawozdań i udzielenie Zarządowi absolutorjum,
7) Wybory Zarządu Stowarzyszenia,
8) Wybory Komisji Rewizyjnej,
9) Wolne wnioski zgłoszone Zarządowi conajmniej na 7 dni przed terminem walnego zebrania (§ 20 statutu).

W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków, zebranie odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia o godzinie 17-ej i będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

KOMUNIKAT!

Baczność Legjoniści!

Zarząd Związku Legjonistów Polskich Oddział w Częstochowie zawiadamia wszystkich członków że walne roczne zebranie odbędzie się w dniu 4 lutego 1934 o g odz. 9-ej rano w pierwszym terminie, o godz. 9-tej minut 15 w drugim terminie w lokalu Związku Legjonistów.

Równocześnie prostuje się tem samem zawiadomienia rozesłane pomyłkowo, że w dniu 4 lutego odbędzie się zebranie informacyjne.

Zarząd.

OFIARY.

Dla uczczenia pamięci ś. p. dra Karola Rożkowskiego prezesa Tow. Lekarskiego, członka honorowego wielu towarzystw naukowych, niestrudzonego działacza na polu walki z gruźlicą — Walne zebranie Towarzystwa Lek. i Związku Lekarzy P. P. — na Częstochowskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze składa zł. 80.

Na Czerwony Krzyż: Stefan Małolepszy zł. 10.

50 gr. ładowanie akumulatorów. Auto-Elektrotechnika, J. Wyka, II Aleja nr. 28, II podw., telefon nr. 16-90. Tamże do sprzedania aparat radjo wy 4-lampowy na baterję. 168

SPRZEDAM dom z parcelą ogólnej przestrzeni 2,200 mtr. w Częstochowie, ul. N. Marji Panny nr. 50 tylko za gotówkę. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość u właściciela w godz. od 10-ej do 12-ej.

LEON MORKOWSKI, inżynier-architekt, Częstochowa, ul. Kilińskiego nr. 9, telefon 21-69.

Z POWODU wyjazdu sprzedam prawie nowe umeblowanie sypialni. Oferty do sklepu „Gońca" pod „M.".

DWA POKOJE z kuchnią, z wygodami, w nowym domu, do wynajęcia, ul. Dąbrowskiego nr. 22. 174

TRZY POKOJE z kuchnią, do wynajęcia, ul. Jasnogórska 55 m. 4.

DO WYNAJĘCIA trzy pokoje z kuchnią, z wygodami, słoneczne, frontowe, ul. Waszyngtona nr. 22 i 3 pokoje z kuchnią, słoneczne, ul. 3-go Maja nr. 16. 294

DO WYNAJĘCIA pokój duży w śródmieściu frontowy, komfortowo umeblowany, dla jednej lub dwóch osób, z utrzymaniem lub bez, Aleja nr. 11 m. 3. 298

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany dla jednej lub dwóch osób, niedrogo II Aleja 35 m 8

DO WYNAJĘCIA trzy pokoje z kuchnią, południowe, z komfortowem urządzeniem, ul. Waszyngtona nr. 26, od godz. 12-ej do 4-ej. 295

SKLEP spożywczy w śródmieściu sprzedam zaraz. Wiadomość w Biurze „Renoma". 173

SPRZEDAM domek nowy, ładny, z drzewa i 400 mtr. placu za 1,000 zł. poza miastem, punkt dobry, miejscowość ruchliwa. Wiad. ul. św. Barbary 32 m. 48.

DO SPRZEDANIA nieruchomość przy ulicy Hoene - Wrońskiego 28. Wiadom. u gospodarza.

Z POWODU wyjazdu sprzedam sypialnię, salonik i inne meble, ul. Dąbrowskiego nr. 8 m. 2. 290

ZGUBIONO kwit lombardu nr. 33742.

ZGUBIONO browning Nr. 102375, ka liber 635. Łask. znalazcę proszę odnieść na Post. Policji w Częstochowie.

NOWOOTWARTY Zakład fryzjerski p. f. „Władysław", ul. Panny Marji nr. 42, róg ul. Kilińskiego. — Strzyżenie, golenie, ondulacja i manicure. — Stosownie do dzisiejszych czasów ceny bardzo przystępne.

DO WYNAJĘCIA ładne 3 pokoje z kuchnią i sklep z lokalem, Aleja Wolności nr. 32.

OGRÓD warzywno - owocowy w śródmieściu wydzierżawię. Wiadom. ul. Wilsona nr. 32 m. 12. w godzinach od 15 — 17. 239

SKRADZIONO kwit lombardu nr. 37347.

DENTYSTYCZNEJ techniki nauczę za opłatą. Lekarz D-ta Michał Grejniec w Częstochowie, Aleja nr. 10. 297

PRZYJMĘ zaraz malarza do figur gipsowych. Wolakiewiczowa, Kraków, Łagiewniki 27.

WYDZIERŻAWIĘ na Lisińcu dom z ogrodem od zaraz: 4 pokoje z kuchnią, wszelkie wygody. Wiadomość ul. Jasnogórska nr. 55 m. 1.

POKÓJ umeblowany dla pani lub pana do wynajęcia od zaraz Aleja Wolności nr 52 m. 1.

POKÓJ umeblowany z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Aleja nr. 53 m. 4.

POKÓJ do wynajęcia z oddzielnem wejściem, duży, słoneczny, z całodziennem utrzymaniem. III Aleja nr. 53 m. 5. 166

POKÓJ dla panów, może być z utrzymaniem. Wiadom. III-a Aleja nr. 73 m. 3.

OKAZYJNIE otomanka dywanikowa, oraz polecam gotowe otomany, tapczany, kozetki, kanapa-łóżko 2-u osobowe, na składzie specjalny gatunek włosia materacowego, oraz wykonuję wszelkie roboty w zakresie tapicerstwa tanio i solidnie **E. Burjan, II Aleja 19, w podwórzu.** 302

FRYZJERKA potrzebna jako wspólniczka do zakładu w dobrym punkcie. Oferty do sklepu „Gońca" pod „F. W." 170

EKSPEDJENTKA z kilkuletnią praktyką masarską poszukuje pracy. Łaskawe oferty do sklepu „Gońca" pod „Ekspedjentka". 301

HAFCIARKI odpowiedzialnej, wdowy rozwódki bezdzietnej na wyjazd poszukuję jako wspólniczki Warunki do omówienia, ul Kościuszki nr. 8 m. 4, godz. od 2-ej do 4-ej. 296

Luty w wierzeniach ludowych.

Kiedy skończy się miesiąc styczeń, nadzieja wstępuje w serce człowieka, ponieważ i dzień już trochę dłuższy i słońce więcej przygrzewa, a chociaż w lutym często bywają śniegi, i mrozy, to jednak myśl o bliskiej wiośnie czyni tę zimę już mniej uciążliwą.

Od najdawniejszych czasów wierzą ludzie, zwłaszcza po wsiach, że jeżeli w lutym są silne mrozy i śniegi, to zima nie będzie już długo trwała, bo jak mówi przysłowie: „Gdy mróz w lutym ostro trzyma — wtedy jest niedługa zima".

Niezawsze jednak luty jest mroźny. Mówią o tem znowu inne przysłowia: „Zwykle luty ostro kuty — czasem w luty — same pluty"... „Czasem luty się zmiłuje — że człek niby wiosnę czuje; ale czasem tak się zżyma — że człek prawie nie wytrzyma". Według wierzeń ludowych „w lutym, gdy zagrzmi od wschodniego boku — burze i wiatry walne są w tym roku".

Bardzo ważnem jest święto (2 lutego) M. B. Gromnicznej. Jest ono m. in. wyrocznią pogody.

„Gdy na Gromnicę roztaje —
Rzadkie będą urodzaje".

„Gdy w Gromnicę z dachów ciecze —
Zima długo się powlecze".

„Jasny dzień podczas Gromnice —
Lnu przyczynia się prześlicę".

Ponieważ dzień robi się coraz dłuższy, więc lud nasz powiada: „Święta Weronika — słoneczko pomyka", a dwa dni później (6 lutego) „O świętej Dorocie — wyschną chusty na płocie". Św. Walenty (14 lutego) przynosi znów inne przysłowia. Oto jedno z nich: „Gdy na św. Walenty deszcze — mrozy bywają jeszcze". Podobną przepowiednię daje św. Piotr dnia 22 lutego: „Jeśli o św. Piotrze w lutym ciepło służy — do Wielkiejnocy zima się przedłuży". Przełomową chwilą w lutym jest dzień (25) św. Macieja. Mówią więc po wsiach: „Święty Maciej zimę traci — albo ją bogaci".

Z dziedziny mody.

Jak odświeżyć skromną sukienkę wełnianą.

Czasem znudzi się pani codzienna, wełniana sukienka. Opatrzy się, że aż strach! Ale niestety, nie można sobie pozwolić na kupienie nowej, eleganckiej i świeżej, w którejby było napewno tak do twarzy, w którejby wyglądało się uroczo i efektownie. W skromnym budżecie nie można w żaden sposób umieścić nowej sukni, kupno jej trzeba odłożyć jeszcze na miesiąc, może na dwa, lub więcej... Więc znowu rano kładzie się z niechęcią znoszoną już sukienkę, znowu się myśli o nowej...

Czyż pani jednak nie pomyślała o tem, że starą już sukienkę można w sposób tani doskonale odświeżyć?

Ładny, miły kołnierzyk i mankiety spełnią napewno to zadanie.

A moda w dalszym ciągu silnie faworyzuje przybrania w formie kołnierzyków i mankietów. Materjał używany na nie jest tak różnorodny, że trudno wprost określić, co jest najmodniejsze. Matowa i błyszcząca skóra, lakier, płótno, pika i jedwab w różnych gatunkach, składają się na bardzo ładne komplety.

Jest więc z czego wybierać... Komplety ze skóry wyglądają bardzo elegancko, może nawet za elegancko do codziennej sukienki. No i są drogie. Lepiej nadają się jedwabie, a najlepiej płótno, pika i batyst.

Nadzwyczaj ładne są kołnierzyki z cieniutkiego białego batystu lub organdyny, ozdobione mereżką i haftem. Do tego takie same mankiety; całość jest bardzo miła dla oka. Pozatem komplety te nie są zbyt drogie, względnie można zrobić je samej. Trzeba tylko pamiętać, że chcąc utrzymać ten garnitur we właściwym stylu, trzeba go zlekka nakrochmalić w krochmalu ryżowym.

Wybór fasonów jest olbrzymi. Okrągłe, zapięte pod samą szyję, kwadratowe, z krawatkami i bez, zapinane na duże guzy i wiązane. Każda pani wybierze sobie coś ładnego i właściwego dla niej.

Oprócz kołnierzyków z organdyny i batystu świecą też triumf kołnierzyki z piki. Nadzwyczaj praktyczne, gdyż doskonale się piorą i prasują, mocne, nie niszczą się zbyt prędko, a przedewszystkiem ładne. Nadają one sukience pozór świeżości, młodzieńczego uroku, co najważniejsze, są bardzo modne.

Tak więc sprawa codziennej, wełnianej sukienki, nie przedstawia się tak beznadziejnie. Wydatek trzech, czterech złotych, trochę dobrej woli i dobrego smaku, a sukienka będzie odświeżona i pani znów ją polubi.

Alicja.

Dr. M. ROZEN
Choroby skórne i weneryczne leczenie tylaków
II Aleja № 41, od 8—12 i od 2—8

BIURO DZIENNIKOW I OGŁOSZEŃ
Aleja 21. „RENOMA" Tel. 24-48.

Przyjmuje ogłoszenia: do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.
Poleca: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.
Sprzedaje: Wyroby tytoniowe, papierosy, znaczki stemplowe i pocztowe, weksle oraz bilety autobusów miejskich.

Przyjmuje ogłoszenia do „Gońca Częstochowskiego" po cenach normalnych, oraz prenumeratę Gońca z odnoszeniem, wysyłką pocztową lub odbiorem na miejscu.

Źródło naszego szczęścia

i serce naszych serc — Matka.

Gdy mówimy o kobiecie w rodzinie, to myślimy o duszy która ożywia i prowadzi tę gromadkę ludzką, którą nazywamy rodziną, a która, złączona z sobą węzłami krwi — złączoną jest i w dążeniu do zapewnienia każdemu z swych członków jak najpełniejszego rozwoju i możności odczucia radości życia.

Z tego względu niema celu oświetlanie negatywne tej roli ani wskazywanie na typy, które do niej nie dorosły. Nowocześna kobieta, jasno patrzy na życie i dąży nie do jakiejś walki, walki o nową kobietę", tylko do zgodnej współpracy obu płci dla jednego celu: aby ludziom lepiej było na świecie.

Ta dążność korzeniami swemi sięga życia rodzinnego, tego terenu na którym nie do pomyślenia są tarcia i walki. Z chwilą bowiem, gdy one się tam pojawiają, życie rodzinne przestaje istnieć.

Matka — jedyny na świecie człowiek który nigdy nie opuścił w złej doli, nigdy nie zawiedzie, a w dążeniu do szczęścia dziecka dochodzić potrafi do samozaparcia. To serce matczyne uwiecznił Słowacki w „Balladynie" a z równą potęgą maluje również ta prosta ludowa piosenka francuska, przytoczona przez Richepin'a, o chłopcu który wyrwał swej matce serce z piersi na żądanie ukochanej, a złej dziewczyny, aby mogła niem nakarmić swego psa. Piosenka mówi, że gdy biegł już z niem potknął się i upadł, a wtedy to krwawemi łzami płaczące serce matki spytało: — „Dziecko moje! Czy nie zrobiłeś sobie czasem co złego?

Zakryjmy twarz rękami: ileż to bólu zadajemy matkom, jak niedoceniona jest matka w rodzinie — ta wiecznie zatroskana kłopotami wszystkich jej członków kobieta, od której wymaga się tak wiele, a daje — o ileż mniej.

Pracę kobiecą w domu uważa się za o wiele lżejszą od pracy mężczyzny na utrzymanie. Może dlatego, że nie jest opłacana, a wyników jej właściwie i zmierzyć nie można wartością pieniądza. Widzi się jej znaczenie dopiero wtedy gdy jej zabraknie. Sprawnie funkcjonujące gospodarstwo domowe wymaga ustawicznej myśli o drobiazgach życia: o czystości mieszkania, bieliźny, odzieży o całości odzienia wszystkich domowników, o zdrowiu ich i odżywianiu racjonalnem urozmaiconem, smacznem, a zastosowanem do możności określonych zarobkami; musi w ramach swego budżetu pomieścić wszystkie zakupy potrzebne, pamiętać w lecie o opale na zimę w zimie o wysłaniu dzieci na lato, o ciepłych paltach, o rękawiczkach, szalikach i o letnich sukienkach o pończochach i guzikach, o książkach i kajetach.

Przy tem wszystkiem, przy tym codziennym jednakowym deptaku tak nurzącym dla umysłu, matka musi być — Matką: umieć wytworzyć w domu atmosferę duchową taką, w której wszyscy czują się dobrze. Musi ten „dom" uczynić prawdziwym domem, a nie tylko hotelem.

C. P.

Kronika handlowa

— **Olbrzymia zwyżka cen wełny.** Na aukcjach wełnianych w ciągu ostatniego kwartału r. ub. zaznaczyła się olbrzymia zwyżka cen. Od października r. ub. do stycznia b. r. ceny surowca podrożały o blisko 40 proc.

Nic dziwnego, że zwyżka surowca musiała wpłynąć na poważniejszą zwyżkę cen przędzy czesankowej, co nastąpiło, a czego najlepszym dowodem jest fakt, że cena przędzy czesankowej, obowiązująca obecnie, w porównaniu z r. ub., zwyżkowała w granicach od 20—25 proc. Zwyżka ta odpowiada 40 proc. zwyżce surowca.

W związku z tem sytuacja na rynku przędzy czesankowej w Łodzi uległa poważnemu pogorszeniu. Pracują obecnie jedynie te fabryki, które zawarły z dostawcami przędzy czesankowej kontrakty jeszcze w ubiegłym roku na przyszłe miesiące.

Wobec ciężkiej sytuacji wielu fabrykantów tkanin całkowicie wstrzymało obecnie produkcję, gdyż nie chcą płacić za przędzę tych cen, jakich domagają się dostawcy.

— **Jugosławja kupuje sól w Polsce.** Jugosłowiański monopol solny poczynił w tych dniach znaczne zamówienia na dostawę soli z Polski. Jugosławja zakupuje w Polsce już od kilku lat sól. W roku ubiegłym Polska eksportowała również znaczne partje soli do Jugosławji.

— **Przygotowania do sezonu na prowincji.** Przygotowania produkcyjne do sezonu wiosenno-letniego w przemyśle włókienniczym objęły nietylko całą Łódź, ale i poszczególne ośrodki prowincjonalne. Narazie jeszcze zwiększenie produkcji w związku z rozpoczynającym się sezonem dało się odczuć na terenie ośrodków prowincjonalnych w stopniu stosunkowo słabym. Według przewidywań producentów zamówienia w szerszym zakresie na towary letnie zaczną napływać już w okresie najbliższych dni. W każdym bądź razie zarówno w Tomaszowie, jak w Kaliszu, Zduńskiej Woli, Pabjanicach, Zgierzu oraz w szeregu mniejszych ośrodków prowincjonalnych przygotowania do sezonu zaawansowane są bardzo poważnie, przyczem według przewidywań producentów sezon ten zapowiada się naogół pomyślnie.

— **Księgi handlowe.** Istnieje błędne przypuszczenie, iż w związku z ogłoszeniem nowego kodeksu handlowego upadł obowiązek poświadczania ksiąg handlowych.

Nowy kodeks wchodzi w życie 1 lipca r. b. Do tego czasu należy nadal książki poświadczać, gdyż brak poświadczenia odbiera książkom charakter dowodu prawnego dla sądu oraz dyskwalifikuje ich moc dowodową w dziedzinie podatkowej.

— **Okazje do handlu z zagranicą.** Firma niemiecka, która specjalnie zajmuje się spawaniem zbiorników gazu, poszukuje na prowizję przedstawiciela w Polsce, dobrze zaprowadzonego w zakładach gazowych. Firma łotewska interesująca się importem z Polski artykułów chemicznych (specj. farby ziemne) i dobrze wprowadzona na tamt. rynku poszukuje przedstawicielstwa firm polskich. Firma niemiecka pragnie oddać zastępstwo na rafję firmie dobrze zaprowadzonej w ogrodnictwie, fabrykach nawozów i t. p. Firma w Marokku pragnie eksportować do Polski wina i niektóre jarzyny. Firma w Marokku pragnie eksportować do Polski następujące artykuły: odpadki wełny, zboża różnych gatunków, wina w beczkach i butelkach o wysokiej jakości, dywany i inne wyroby przemysłu ludowego marokańskiego, włókna roślinne, banany i korek. Oprócz tych artykułów firma gotowa jest dostarczać inne produkty marokańskie, któremu interesowały firmy polskie.

Bliższych informacji udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu.

Czy jesteś już członkiem Tow. Pop. Bud. Publ. Szk. Powsz.

Z KRAJU

(—) **349 tłumaczy przysięgłych w Polsce.** Według przeprowadzonego przez Ministerstwo sprawiedliwości spisu tłumaczy przysięgłych, znajduje się na terenie wszystkich sądów okręgowych w Polsce — 349 tłumaczy sądowych.

(—) **Potajemna rzeźnia żydowska w domu emeryta kolejowego.** Z Kielc donoszą: Na podstawie doniesień sąsiadów, wykryła policja w domu emeryta kolejowego Pałki, przy ul. Niewachłowskiej, potajemną rzeźnię. Nielegalny ubój prowadzili żydowscy kupcy od dłuższego czasu, narażając miejską rzeźnię na poważne straty. W chwili, gdy policja wkroczyła do lokalu, znajdowało się tam kilka krów świeżo ubitych. Sprawę skierowano na drogę sądową.

(—) **Odzyskał mowę.** U gospodarza Gościniaka w Krotoszynie zatrudniony jest parobek do koni, który przed 8-miu laty stracił mowę wskutek spadnięcia z jakiejś wysokości. Obecnie ów parobek był zatrudniony przy naprawie dachu i spadł z niego, lecz nic sobie nie zrobił, ale zarazem odzyskał mowę.

(—) **Wykrycie mordercy.** Ze Lwowa donoszą: Policja wykryła sprawcę mordu przy ul. Świętokrzyskiej właścicielki domu Kamińskiej, której zwłoki z powodu zamknięcia mieszkania na kłódkę leżały 3 dni. Mordercą jest pasierb zamordowanej, Bolesław Kamiński, szeregowiec 6 dywizjonu samochodowego, który przyznał się do popełnionej zbrodni i opisał jej przebieg. Morderca stanie przed wojskowym sądem doraźnym.

Martyrologja polskich księży

w Sowietach.

Znów nadeszły ponure wieści o losie niektórych kapłanów polskich, którzy pozostali na placówkach duszpasterskich w Rosji sowieckiej.

Ks. Chomicz, uwięziony w r. 1927 w Leningradzie, został wywieziony na wyspy Sołowieckie, gdzie przebywał do r. 1932. W r. 1932 został przewieziony z powrotem do Leningradu, gdzie osadzono go zrazu w więzieniu, w pojedynkę. Następnie w czerwcu 1933 r. przewieziono go do obozu koncentracyjnego. Tam popadł ks. Chomicz w poważną chorobę nerwową — po poprzednich ciężkich przejściach i grozi mu zupełny rozstrój.

Nadto — jak się dowiadujemy z prasy niemieckiej — trzej inni księża polscy, znajdujący się w tym obozie koncentracyjnym, popadli w graniczącą z obłędem depresję duchową. Jest między nimi wzięty do niewoli przez bolszewików w roku 1920 kapelan naszej armji, ks. Józef Sowiński.

Ks. Józef Lubczyński zmarł niedawno w więzieniu bolszewickiem.

(—) **Hojny dziwak rozrzucał pieniądze.** Z Warszawy donoszą: Warszawa zna dziwaka, zamożnego ziemianina, który co pewien czas przyjeżdża do stolicy i jeżdżąc autem, rozsypuje na ulicach pieniądze.

Dawniej pan ten rzucał banknotami, obecnie ogranicza się... do srebrnych monet. W ub. sobotę dziwak znów zawitał do Warszawy i przejeżdżając ulicami śródmieścia rozsypywał monety 10-złotowe. M. in. rzucał dziwak pieniądze na ulicy Fredry, gdzie wśród tłumu zbierającego rzucane pieniądze powstały bójki...

(—) **Kot z płonącym pęcherzem u ogona.** W miejscowości Wolbórz koło Piotrkowa w jednym z domów bawiące się na podwórzu dzieci przywiązały kotu do ogona pęcherz nasycony naftą, poczem pęcherz ten podpaliły. Przerażony płomieniami kot począł jak szalony biegać po podwórzu ku uciesze rozbawionych dzieci... W pewnej chwili kot począł się rzucać, przyczem dotkliwie pokąsał 9-letniego Lolka Bauma. Zaalarmowany policjant zastrzelił kota. Pokąsanego chłopca przewieziono do szpitala.

(—) **Służąca do wszystkiego.** Z Warszawy donoszą: U adw. B. Rozensztandta, przy ul. Chłodnej, dokonano poważnej kradzieży, rzekomo w następujących okolicznościach: W czasie nieobecności adwokata zgłosił się jakoby jakiś klijent i zażądał atramentu do napisania kartki. Gdy służąca — jak zeznaje — na chwilę odeszła, nieznajomy skradł z biurka 14 tysięcy zł. gotówki i za 13,000 weksli.

Dochodzenie ustaliło, że w kradzieży brała udział służąca, Józefa Patyńska, a owym „nieznajomym" był jej mąż Wiktor. Spółka złodziejska ukryła się w Garbatce, gdzie zamierzała już kupić sobie gospodarstwo i osiąść na stałe. Odnaleziono ich i sprowadzono do więzienia.

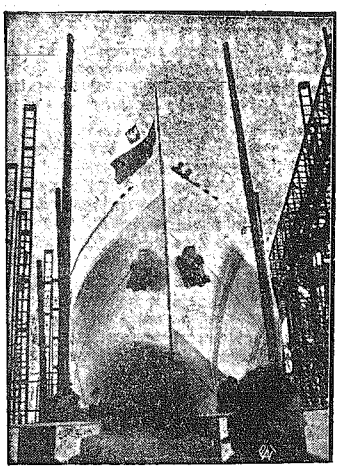

Nowy polski statek towarowy.
W tych dniach w stoczniach w Newcastle-on-the Tane odbyło się poświęcenie zbudowanego tam nowego statku towarowego „Lech". Statek ten o pojemności 2000 ton posiada dwie turbiny i zaopatrzony jest w najnowsze techniczne urządzenia dla transportu towarów ulegających psuciu. „Lech" spuszczony będzie na wodę na wiosnę b. r. Na zdjęciu — statek „Lech" w stoczni.

HUMOR i SATYRA.

Szczęśliwe małżeństwo.

— Byłem zawsze szczęśliwy w małżeństwie, aż do czasu, kiedy się pokłóciłem z żoną...
— A kiedy się pokłóciłeś?
— W dniu ślubu.

Zagadka.

— Co to jest: miauczy jak kot, drapie jak kot, a nie jest kotem?
— Nie wiem!
— Kotka!

Pociecha mamusi.

Mamusia płaci za bilety. Jej sześcioletni synek woła radośnie:
— Mamo! Mamo! Udało się! Konduktor wziął te fałszywe dwa złote!

Pasztet.

— Czy ten pasztet jest naprawdę z samych kuropatw?
— Nie, mój drogi, jest w nim też trochę wołowiny.
— Jakto wołowiny?
— Tak, pół na pół; jeden wół, jedna kuropatwa.

Środek nasenny.

— Nie masz pojęcia, jak mnie męczy bezsenność! Ani jednej nocy przespanej.
— Mogę ci polecić doskonały sposób. Gdy nie mogę zasnąć, myślę o tem, że muszę wstać i natychmiast zasypiam.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

PIĄTEK, 2 LUTEGO.

Warszawa — fala 1415 m. moc 120 kW.
9'00 Audycja poranna. 10'00 Tr. nabożeństwa z Krakowa. 11'57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Wiadom. meteor. 12'15 Poranek muzyczny. 13'00 Gawędy podhalańskie z Krakowa. 14'00 Odczyt rolniczy. 14'15 Muzyka gramofon. 14'35 Koncert. 15'00 Słuchowisko wiejskie prawnicze. 15'30 Koncert. 16'00 Program dla dzieci. 16'30 Muzyka gramofon. 16'45 Recytacje poezyi. 17'00 Odczyt. 17'15 Koncert ku czci Imienin P. Prezydenta Rzplitej 18'00 Słuchowisko. 18'40 Muzyka gramofon. 19'05 Rozmaitości. 19'30 Odczyt. 19'35 Muzyka gramofon. 19'45 Odczyt aktualny. 20'00 Pogadanka muzyczna. 20'15 Koncert. W przerwie dziennik wieczorny. 22'40 Wiadomości sportowe. 22'50 Muzyka taneczna. 23'00 Komunikaty. 23'05 Muzyka taneczna.

SOBOTA, 3 LUTEGO.

7'00 Audycja poranna. 11'40 Przegląd Prasy Polskiej. 11'50 Odczyt. 11'57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'05 Muzyka gramof. 12'30 Wiadom. meteor. 12'33 Muzyka. 12'55 Dziennik poł. 15'25 Wiadomości gospod. 15'40 Skrzynka strzelecka. 15'55 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 16'00 Audycja dla chorych ze Lwowa. 16'40 Lekcja języka francuskiego. 17'00 Transm. nabożeństwa z Wilna. 18'00 Reportaż. 18'20 Koncert kamer. 19'05 Rozmaitości. 19'25 Kwadras literacki. 19'40 Wiadomości sportowe. 19'47 Dziennik wieczorny. 20'00 Koncert. 21'00 Skrzynka poczt. techniczna. 21'20 Koncert. 22'00 Odczyt. 22'15 Muzyka gramofon. 23'00 Komunikaty. 23'05 Muzyka tan.

PIĄTEK, 2 LUTEGO.

Katowice — fala 395,8 m. moc 16 kW.
9'00—10'00 Audycja poranna z Warszawy. 10'00 Transm. nabożeństwa z Krakowa. 11'57 — 14'00 Transm. z Warszawy i Krakowa. 14'00 Koncert. 14'35 — 16'30 Transm. z Warsz. 16'30 Muzyka gramofon. 16'45—18'45 Tarnsm. z Warsz. 18'45 Rozmaitości. 18'55 Odczyt. 19'10 Koncert. 19'45 —22'40 Transm. z Warsz. 22'40 Wiadomości sportowe. 23'00 Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

SOBOTA, 3 LUTEGO.

7'00—12'05 Transm. z Warszawy i Krakowa. 12'05 Transm. z Warsz. 15'20 Wiadomości gosp 15'25 Transm. z Warsz. 15'40 Muzyka gramofon. 15'55 — 18'00 Trans. z Warsz., Lwowa i Wilna. 18'00 Skrzynka pocztowa dla dzieci. 18'20 Trans. z Warszawy. 19'05 Rozmaitości. 19'10 Odczyt. 19'25 Transm. z Warsz. 19'43 Wiadomości sport. 19'47 — 21'00 Transm. z Warsz. 21'00 Muzyka gramofon. 21'20 — 22'15 Transm. z Warsz. 22'15 Muzyka gramofon. 23'00—24'00 Transm. z Warsz.

Dobre pismo, dobry dziennik miejscowy, to najlepszy i najmilszy przyjaciel domu.

Rozmaitości.

(X) **Dzieła sztuki w szpitalu.** Jeden z lekarzy w szpitalu miejskim w Umea (północna Szwecja) powziął myśl ozdobienia nagich ścian szpitalnych dziełami sztuki i dostarczenia w ten sposób rozrywki swym pacjentom. Zwrócił się więc w tym celu do miejscowych artystów, którzy zgodzili się na wypożyczenie szpitalowi obrazów ze swych ateliers. W ten sposób szpital w Umea stał się zapewne jedynym zakładem leczniczym na świecie, przyozdobionym obrazami malarzy współczesnych. Pacjenci mają możność podziwiania dzieł sztuki, a ponadto, jeżeli któryś z obrazów przypadnie im do gustu, mogą go nabyć po porozumieniu się z jego twórcą.

(X) **Miasta szwedzkie organizują kursy dokształcające dla bezrobotnych.** Władze miejskie Sztokholmu i Gothenburga, prócz dostarczenia bezrobotnym pracy przy uprzątaniu śniegu, zorganizowały ostatnio kursy dokształcające dla młodych bezrobotnych. Kursy te obejmują szereg przedmiotów praktycznych. Ponadto w każdem z tych miast prowadzone są szkoły dla bezrobotnych przez studentów uniwersytetu, przyszłych nauczycieli. Studenci szwedzcy kierują również obozami dla bezrobotnych, zorganizowanymi w różnych częściach kraju.

Huczne biesiady

w celach więziennych.

Z Nowego Jorku donoszą, że w jednym z więzień amerykańskich na Welfare Island, przeznaczonem wyłącznie dla gangsterów i oszustów przekupiono dyrekcję i straż więzienną i zorganizowano w porozumieniu z wyższymi urzędnikami dyrekcji więzienia potajemny handel narkotykami. Stanowiło to obfite źródło dochodu tak dla odsiadujących karę przestępców, jak i dla całego zarządu i personelu więzienia. Władze więzienia pozwalały więźniom na wszystko. Tak np. cele zamienione zostały na komfortowo urządzone lokale, zawierające cenne dywany i srebra. Kilku bogatszych więźniów sprowadziło sobie własnych kucharzy. W więziennej izbie chorych urządzano huczne przyjęcia dla znajomych i przyjaciół „pensjonarjuszy" zakładu, podczas których załatwiano tranzakcje narkotykami.

Władze amerykańskie, prowadzące od pewnego czasu energiczną walkę z potajemnym handlem narkotyków wpadły na ślad tej niebywałej w dziejach sądownictwa afery. Zarządzono niespodziewanie rewizję zarówno w celach, jak i w biurach dyrekcji, która dała nieoczekiwane wyniki.

W celi jednego z głośnych swego czasu gangsterów i morderców, nazwiskiem Rao znaleziono olbrzymie ilości narkotyków. W poszczególnych celach znaleziono pozatem broń palną, wielkie zapasy napojów wyskokowych i t. p.

Członkowie dyrekcji zostali aresztowani, jak również straż więzienna. Więzienie na Welfare Island ma ulec likwidacji a więźniowie będą przeniesieni do jednego z więzień nowojorskich.

(X) **Pierwszy wypadek zatonięcia okrętu w kanale Panamskim.** Okręt towarowy linji Royal Netherland Line „Brion" zatonął w kanale Panamskim. Jest to pierwszy wypadek tego rodzaju od chwili otwarcia kanału dla żeglugi. „Brion" zatonął w najszerszej części kanału, w t. zw. jeziorze Gatun. Wypadek ten nie spowoduje przerwy w komunikacji.

Zakonnicy w roli strażaków.
W tych dniach w Schronisku OO. Franciszkanów w Hausen koło Waldbreitbach (Niemcy zachodnie) wybuchł wielki pożar, który zniszczył część zabudowań. Po żar groził rozszerzeniem się m. in. na szpital, w którym znajdowało się 1200 chorych. Dzięki energicznej akcji ratunkowej, w której brali żywy udział zakonnicy, dało się wszystkich chorych usunąć a budynek szpitalny ocalić. Na zdjęciu OO Franciszkanie przy gaszeniu ognia.

Czy wiecie, że...

...mieszkańcy Nowej Gwinei, Nowej Kaledonji, pewne szczepy wyspy Jawy oraz szczepy dorzecza rzeki Orinoko w Ameryce Południowej, z pewnego gatunku tłustej, żółtawej ziemi sporządzają placki i chleby, które suszą na wolnym ogniu, żeby znowu przed spożyciem rozmoczyć je w wodzie. Ten chleb z ziemi jest podobno zjadany z wielkim apetytem.

...najmniejszy urząd pocztowy na świecie znajduje się na pełnem morzu, na drodze Magalhaes, pomiędzy kontynentem południowo - amerykańskim, a Ziemią Ognistą, przymocowana za pomocą łańcucha do skały, pływa na falach jaskrawo pomalowana skrzynka, do której przepływające okręty wysyłają łódź, by zabrać znajdujące się tam listy, względnie wysłać swoje. Najmniejszy ten urząd pocztowy znajduje się pod ochroną wszystkich marynarzy świata.

ANASTAZJA DREWNOWSKA. 36.

KATASTROFA

POWIEŚĆ.

Piętka mruczał gniewnie do siebie samego:

— Jak nas nie wsypie, to jezdem kiep.

— Co ma wsypać, ty kapuściany łbie? — oburzył się stary. — Bo to nas widział? Ani widział, ani słyszał.

— Będą węszyć. Nie wiem czy to dobrze, żeśmy stąd jeszcze nie drapnęli?

Klimczak ruszył niecierpliwie ramieniem.

— Jak wywęszą? Psyby nie trafiły. Deszcz lał cały dzień, to zmył ślady.

— Dopomina się o swój bilecik — zarechotał niespodziewanie Piętka. — Powiedziałem: dasz trzysta, po sto na twarz, to oddam. Nie ,to nie. Wsadzę w kopertę i poślę twojemu kawalerowi. Myślałem, że mi skoczy z pazurami do gardła. Aż się wzięła za głowę. Pewno tu dziś przyleci.

Sowula uniósł się groźnie na łokciu.

— Ty, zakuty łbie, poco ją tu ściągasz? Chcesz, żeby wypatrzyli, gdzie chodzi? Glina już raz za nią lazł.

— A może ona za Józkiem tak lata — zażartował Klimczak. — Józek, ty malowana mordo, gadaj! Pewnie dlatego cni ci się z nami?

Piętka nie słuchał. Klęczał pochylony w czujnej pozie, nasłuchując i patrząc przez zasłonę gałęzi na przeciwległe zbocze wąwozu. Na ten złowieszczy widok Sowula zerwał się z legowiska, a Klimczak przypadł do ziemi, jakby miał się czołgać. I wszyscy trzej znieruchomieli, powstrzymując oddech.

Kiedy po Kazimierzu rozeszła się wieść najpierw o zniknięciu gościa z hotelu Berensa, a potem o znalezieniu go niemal nieżywego w kamieniołomach, dwie osoby zainteresowały się tą sprawą w bardzo żywy i swoisty sposób: Marta Mruczkowska i Wieliński. Marta nie miała poprostu wątpliwości, że to „Monisia" tak urządziła niewygodnego wielbiciela ,i zastanawiała się tylko, jak postąpić: czy zachować swoje posądzenia dla siebie, czy też zemścić się na „chamce" i dać znać policji. Od tego drugiego kroku odwiodła ją Jadzia Dziubalska chytrym argumentem, że Nika mogłaby ją w to wplątać, bo przecież początkowo razem się znosiły z Marjanem. W rzeczywistości Jadzi chodziło o Boh dana. Chciała mu oszczędzić haniebnego rozgłosu jako narzeczonemu nieomal morderczyni.

Marta biegała po Kazimierzu, podług własnego określenia, „jak kot z pęcherzem". Zmuszona milczeć, wyładowywała swoje oburzenie w ogólnikowych potępieniach.

— Proszę cię, co ja wiem ,to wiem. Mnie przeczucie nigdy nie myli. Ja się zawsze poznam na hołocie. Ja wiem, jak trawa rośnie. Mężczyźni są głupi, proszę cię, jak stołowe nogi. Żeby nie to, to nie pomogłyby żadne babskie sztuczki, chciałeś, głupi, to teraz pokutuj, proszę cię!

Marjan leżał na plebanji. Proboszcz, do którego zachodził czasem wieczorami, zaopiekował się nim po przyjacielsku i sprowadził lekarza. Skoro tylko nieborak odzyskał przytomność, zjawiła się policja z indagacjami. Ale niczego się nie dowiedziała. Marjan wiedział tyl ko tyle, że go napadnięto w ciemności i ogłuszono. O bilecie od Niki naturalnie nie wspomniał. Zeznał, że nie podejrzewa nikogo o napad i przypuszcza, że napastnikami musieli być zwyczajni bandyci, którzy zasadzili się na niego w celach rabunkowych. Policja przeprowadziła śledztwo u Berensa i tryb życia Marjana, który nikomu się nie udzielał z wyjątkiem proboszcza i spędzał czas na samotnych wędrówkach, wydał się jej podejrzany. Szersze dochodzenia wykryły obecność w Kazimierzu kilku włóczęgów, zupełnie obcych miejscowym mieszkańcom, jednego z nich uderzającej urody. Wielu ludzi ich widziało, głównie wieczorami. Zachodzili do sklepów, kupując żywność, papierosy i gazety. Gdzie mieli kwaterę, nie wiedział nikt. Od paru dni, jakby znikli z horyzontu. Władze bezpieczeństwa doszły do przekonania, że ci musieli być sprawcami napadu.

Stan zdrowia Marjana budził poważne obawy. Miał złamanych kilka żeber i głowę całą w ranach. Na szczęście mózg nie był naruszony, ale silny upływ krwi mógł zagrażać niewesołemi następstwami. I tak cudem tylko nie znaleziono go w kamieniołomach trupem. Prosił proboszcza, żeby nie dawał znać rodzinie o wypadku.

Kiedy na plebanji zjawiła się Marta Mruczkowska, proboszcz przyjął ją w saloniku trochę podejrzliwie, zwłaszcza, że nie mógł początkowo zorjentować się w celu jej wizyty.

— Jestem Mruczkowska — przedstawiła się zamaszyście.

— Bardzo mi przyjemnie. Czem mogę służyć szanownej pani?

— Przyszłam podziękować księdzu proboszczowi, proszę księdza... za chrześcijańskie miłosierdzie.

— O? Bardzo dziękuję — odparł z humorem proboszcz, patrząc na jej księżycową twarz, naznaczoną parą chytrych, wesołych, malutkich oczek.

— Bardzo zagadkowa sprawa, ale ja wiem, co o tem myśleć — ciągnęła Marta, sadowiąc się bez zaproszenia w klubowym fotelu. — Ja zawsze mówię, proszę księdza... że mężczyźni są głupi.

— No? — zapytał z zainteresowaniem proboszcz, siadając na drugim fotelu. — Kogo w szczególności ma szanowna pani na myśli?

— Wszystkich — rzekła przezornie.— Ksiądz proboszcz wiedział, co robi, przyjmując śluby kapłańskie.

— Oczywiście wiedziałem. Takiego kroku nie robi się bez zastanowienia. Więc szanowna pani uważa, że pan Kawczyński padł ofiarą swojej męskiej głupoty? Czy to ma znaczyć, że uwierzył jakiejś kobiecie?... — Niedopowiedział chytrze.

Marta aż podskoczyła na siedzeniu.

— Czy ja powiedziałam, proszę księdza, że kobieta na niego napadła? — wykrzyknęła tonem niepokoju, że się zdradziła. — Gdzieżby kobieta mogła tak pobić silnego mężczyznę?

Proboszcz przypatrywał się jej coraz podejrzliwiej.

— Mogła go kazać pobić. Czy szanowna pani podzieliła się tym domysłem z policją? Czy szanowna pani ma podstawy do takiego podejrzenia?

— Żadnych, proszę księdza proboszcza — zaprotestowała energicznie.

— Szanowna pani powiedziała, że wie, co o tem myśleć — mówił powoli proboszcz, nie spuszczając z niej oczu.

d. c. n.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".